Nr 282. Kraków, Sroda 12 Grudnia 1894. Rocznik XLVII.

CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
niedzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 cnt., z przesyłką pocztową 12 centów;
we Lwowie po 10 centów do nabycia w biurze dzienników, przy ulicy Karola Ludwika l. 9.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
W miejscu	20 złr.	5 złr.	1 złr. 80 ct.
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ „ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się **tylko od 1 do ostatniego dnia** w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i **przekazy** pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. — *Rękopismów* nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:

Administracya *Czasu* **w Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Niemojewskiego w Sukiennicach, biuro dzienników Herza, handel Bajera, główna trafika, handel Kretschmera, biuro dzienn. Hopcasa i Salomonowej, biuro Mańskowskiej (Sukiennice). — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petitem) za pierwszy raz 10 cnt., za każdy następny po 5 cnt. — **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** biuro dzienników ulica Karola Ludwika l. 9, centralne biuro ogłoszeń ulica Kopernika l. 11; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam rue de Varenne 38, (prenumeratę p. W. Raczkowski Courbevoi pod Paryżem rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, H. Friedl (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & Comp.); **w Frankfurcie n. M.** G. L. Daube & Comp **w Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskie

Przegląd polityczny.

Kraków 11 grudnia.

Powrót staroczeskiego obozu do życia politycznego manifestuje się już w sposób praktyczny i znaczący. W niedzielę wieczorem odbyło się zgromadzenie czeskiego klubu, w którem między innymi wziął także udział sędziwy Dr Rieger. Przedmiot obrad stanowiła sprawa reformy wyborczej. W toku dyskusyi postawił Dr Mattusz wniosek, aby do sejmu wystosować w sprawie reformy imieniem klubu, memoryał w formie petycyi. Mowca oświadczył, że trudno wprawdzie przypuścić, aby sejm nawet wówczas, gdyby nie było ze strony ludu inicyatywy, mógł się nie zająć reformą wyborczą, która sama upomina sejm o to, ażeby to uczynił. Będzie to jednak niemałą podporą dla samej sprawy, jeżeli korporacya tego znaczenia, co klub staroczeski, inicyatywę tę weźmie w swoje ręce. Obszerna petycya, którą przedstawił Mattusz, kończy się następującymi postulatami: „I. Sejm bezzwłocznie powinien przystąpić do całkowitej rewizyi sejmowej ordynacyi wyborczej i kierować się przytem temi czterema zasadami: 1) aby prawo wyborcze rozszerzone było na te klasy ludności, które są od niego wyłączone według obecnie obowiązującej ordynacyi; 2) aby wybory do reprezentacyi krajowej według rzeczywistych stosunków tak zostały zorganizowane, iżby wszystkie znaczące sfery ludności odpowiednio były reprezentowane; 3) aby powiaty wyborcze ze względu na narodowości, sprawiedliwie podzielone zostały według równej dla obu narodów miary; 4) aby także i do sejmu wybierano posłów bezpośrednio. II. Sejm powinien dążyć do tego, aby zwrócone mu zostało wykonywane aż do roku 1872 i według ordynacyi krajowej, jeszcze istniejące w całej pełni prawo wysyłania delegatów do reprezentacyi państwa.“ Za wniesieniem petycyi przemawiał jeszcze Rieger, poczem wniosek Mattusza jednomyślnie uchwalono.

Telegraficzne sprawozdania przebiegu wczorajszego posiedzenia węgierskiej Izby poselskiej przyniosły wiadomość, że sankcya monarsza trzech uchwalonych ustaw kościelno-politycznych nadeszła już do Budapesztu. Odnośne oświadczenie p. Wekerlego było zupełnie niespodziewane; w najlepiej poinformowanych kołach stolicy węgierskiej utrzymywano jeszcze w sobotę w sposób stanowczy, że misya barona Fejervary'ego, który w piątek wieczorem powrócił z Wiednia, spełzła na niczem. Bardzo być może, że sankcyę monarszą przywiózł ze sobą minister *a latere* hr. Andrassy, który wyjechał do Wiednia bezpośrednio po powrocie ministra Fejervary'ego. Hr. Andrassy wrócił w niedzielę w południe: po południu zwołana została rada ministrów, której Wekerle prawdopodobnie zakomunikował nadejście sankcyi. Dumne i tryumfujące przemówienie Wekerlego w parlamencie nie zmienia jednak w niczem położenia politycznego; od tygodnia powszechnie już wiadomo, że sankcyonowanie projektów kościelno-politycznych nie mogło i nie może wpłynąć na utrzymanie gabinetu i zapobieżenie przesileniu. To też dyskusya nad sprawą ewentualnego rozwiązania krytycznej sytuacyi w niczem nie została przerwana wydaniem sankcyi. Prasa węgierska w czworaki sposób pojmuje sytuacyę i pragnęłaby ją widzieć rozwiązaną. Do pierwszej kategoryi należą dzienniki, wyrażające zapatrywania osobistych przyjaciół Wekerlego: utrzymuje się w nich postulat rekonstrukcyi gabinetu Wekerlego z wyłączeniem tych jego członków, których żadną miarą utrzymać nie można, a więc pp.: Szilagyi'ego, Hieronymi'ego i podobno Andrassy'ego. W razie, gdyby Wekerle nie dał się utrzymać, największa część jego zwolenników łączy się z drugiem odcieniem opinii, oświadczającem się za powołaniem do steru rządów Dezyderego Bánffy'ego, obecnego prezesa Izby. Bánffy wysuwany był jako kandydat po upadku hrabiego Szapary'ego; sam Wekerle polecał go już nawet raz, jako swego następcę. Obie te grupy oświadczają manifestacyjnie, że mogą popierać tylko taki gabinet, który utworzony będzie przez osobistość, należącą do liberalnej partyi Izby poselskiej. Ostrze tego oświadczenia zwrócone jest głównie przeciwko kandydaturze wspólnego ministra skarbu Benjamina Kallaya; przyjaciele Wekerlego starają się ugruntować przekonanie, że Kallay jest kandydatem ministra spraw zagranicznych Kalnoky'ego i straszą opinię madziarską pogłoską, jakoby Kallay miał zamiar rozpocząć paktowanie z nie-madziarskiemi narodowościami. Trzecia grupa organów dziennikarskich i kół politycznych gotowa jest mimo tych postrachów popierać rządy p. Kallaya, ponieważ chodzi jej przedewszystkiem o utrzymanie porozumienia pomiędzy większością Izby a Koroną, a zależy jej głównie na zasadniczem utrzymaniu kierunku liberalnego, bez względu na to, czy go będzie reprezentował Kallay, Banffy, czy Khuen-Hedervary. Do grupy trzeciej z wybitniejszych polityków należy hr. Csaky. Czwarta grupa, bodaj czy nie najliczniejsza, nie przywiązuje żadnej wagi do kwestyj osobistych, wysuwając na pierwszy plan podstawę prawnopaństwową; dlatego projekt ścisłego połączenia się wszystkich stronnictw, sprzyjających dzisiejszemu ustrojowi państwowemu, znajduje tam przychylne przyjęcie. Wszystkie te cztery grupy łączy jednak obawa przed ewentualnością nowych wyborów; kto wie jednak, czy dla rozwiązania przesilenia właśnie ten sposób nie będzie zastosowanym, aby w nowym dopiero parlamencie nowy ugruntować się mógł system.

Koło polskie w parlamencie berlińskim ukonstytuowało się, wybierając prezesem ks. Ferdynanda Radziwiłła, jego zastępcą p. Leona Czarlińskiego; sekretarzami pozostali ks. Adam Czartoryski i Roman Janta Połczyński; na kwestora powołany został ks. Zdzisław Czartoryski.

Przy ukonstytuowaniu się biura parlamentarnego w Niemczech na początku sesyi wybiera się prezydenta, wiceprezydentów, kwestorów i ośmiu sekretarzy ze stronnictw, posiadających stosunkowo największą liczbę członków; ostatnich na propozycyę konwentu seniorów wybierał parlament zwyczajnie przez aklamacyę. W ostatniej sesyi dwóch sekretarzy mieli konserwatyści, dwóch centrum, jednego wolno-konserwatywna partya Rzeszy, jednego narodowi liberałowie, jednego wolnomyślna partya ludowa i jednego Polacy. Tego roku zażądali także jednego sekretarza socyaliści, którzy dotychczas rezygnowali zawsze z tego prawa, ale zażądano od nich, aby sekretarz socyalistyczny poczuwał się porówno z innymi sekretarzami do obowiązków reprezentacyjnych, związanych z tym urzędem, a gdy na ten warunek nie chcieli się socyaliści zgodzić, odmówił konwent seniorów ich żądaniu. Wtedy wystąpiło stronnictwo „freisinnige Vereinigung“ z żądaniem jednego sekretarza dla siebie i postawiło na kandydata p. Schmidta z Elberfeldu, ale reprezentant polski w konwencie seniorów, p. Dr R. Komierowski, zaprotestował przeciwko temu żądaniu i w imieniu Koła polskiego zaproponował p. szambelana Cegielskiego. Ponieważ socyaliści i „freis. Vereinigung“ nie odstąpili od swych żądań, przeto wbrew zwyczajowi głosowano nad tym ósmym sekretarzem kartkami w parlamencie. Socyalista Fischer otrzymał 63 głosy, p. Schmidt z Elberfeldu 30 głosów, p. szambelan Cegielski 248 głosów.

Korespondencya „Czasu“.

Wiedeń 10 grudnia.

(xyz) Każdy uważny czytelnik dzienników musiał zrobić w ostatnich czasach spostrzeżenie, że część dzienników wiedeńskich i peszteńskich bawi się obecnie w straszenie czytelników widmem reakcyi. Reakcya w Austryi i przygotowania do reakcyi na Węgrzech, oto hasło, pod którem walczą i z pewnością w najbliższej przyszłości walczyć będą przyjaciele ministerstwa Wekerlego. Mówiąc bowiem otwarcie, wychodzi to hasło, nawet o ile dotyczy wewnętrznych stosunków Austryi, z tego rzeczywiście znakomicie uorganizowanego aparatu prasowego, jakim rozporządza p. Wekerle. Ministerstwo Wekerlego traci grunt pod nogami. Jego większość rozpada się i oto, ażeby utrzymać krnąbrne szeregi w porządku, maluje na ścianie hr. Kalnoky'ego na czele kamarylli wiedeńskiej, która w Austryi już przeprowadza reakcyę, a na Węgrzech ją przygotowuje. Cokolwiekbądź w Austryi się stanie — wszystko będzie sprowadzone do mianownika: r e a k c y a. Znacie sprawę profesora Brentano, który nie dostał profesury, albowiem chcąc się ożenić, przyjął obce obywatelstwo, i w ten sposób wykręcił się od ustaw austryackich, a po ożenieniu chciał otrzymać profesurę. Ta sprawa, to dowód — reakcyi.

Minister Madeyski — reakcyonaryusz, ten sam minister, którego dzienniki liberalne zaliczyły w gabinecie koalicyjnym do reprezentantów liberalizmu...

Drugi dowód reakcyi, to sprawa *Frankfurter Ztg.* Ten w Niemczech bardzo rozpowszechniony dziennik przyniósł przed niejakim czasem artykuł o synie Kossutha, w którym przedstawiono tego dyrektora fabryki sikawek, jako nadzieję Węgier. Bliższej treści artykułu dla powodów prasowych podać nie mogę. Numer skonfiskowano, a *Frankfurter Ztg* odebrano debit w Austryi. Czyż to nie nowy okropny dowód — reakcyi? To są dotychczas dowody reakcyi w Austryi, przyczem oczywiście ogólnych uwag nie brak.

Co się zaś tyczy Węgier, to tam toczy się walka przeciwko „reakcyi“ na całej linii. Dzisiaj ogłosił wprawdzie p. Wekerle w parlamencie, że ustawy kościelne zostały sankcyonowane, równocześnie jednak wystąpiło wielu deputowanych z atakami na hr. Kalnoky'ego i „kamarylę.“ Tak jesteśmy świadkami, jak w Austryi ogłaszają dzienniki *urbi et orbi*, że ministerstwo, którego jedną z podstaw jest partya liberalna, w którego składzie zasiadają pp. Plener i Wurmbrand, jest reakcyjne, a na Węgrzech obwiniają o reakcyjność ministra spraw zagranicznych w chwili, w której Cesarz sankcyonował najliberalniejsze ustawy kościelne. Że zaś ten manewr znajduje wiarę, to dowód łatwowierności czytelników i ogromnej nieznajomości stosunków austryackich na Węgrzech, a stosunków węgierskich w Austryi.

Na tej nieznajomości budują swoje manewra ci, którzy za ich pomocą tak zręcznie i tak długo utrzymują ministerstwo Wekerlego u władzy. Na jedno wypada jednak zwrócić uwagę: te manewry wyżłabiają przepaść między Austryą a Węgrami. Winą tych manewrów, a więc winą ministerstwa Wekerlego jest fakt, że rozdział między jedną a drugą połową monarchii stał się w ostatnich czasach większy niż kiedykolwiek. Ich winą jest, że na Węgrzech panują dzisiaj jeszcze przedpotopowe pojęcia o Wiedniu, o reakcyi, o „kamarylli“ i jej wpływach. Dziwić się wypada, że tak politycznie dojrzały lud, jak Węgrzy, w coś podobnego wierzą i to w czasach wolności prasy i konstytucyonalizmu. Jeżeli ministerstwo Wekerlego chciało rzeczywiście podkopać podstawy dualizmu, w takim razie pojmujemy te manewry; ale jeżeli, jak twierdzi, należy do przyjaciół ugody 1867 roku, to postąpiło przeciwko interesom tego państwa, szerząc podobne przekonania albo zachowując się wobec nich biernie. Ministerstwo Wekerlego rozszerzyło więc przepaść między obiema połowami, oto jego główny grzech. Drugim grzechem było szerzenie kultu kossuthowskiego. Jeżeli kiedy, to w chwili pogrzebu Kossutha powinno było to ministerstwo pamiętać o zdaniu: *il est des morts qu'il faut qu'on tue.* Wszystko to są względy nie węgierskie, ale ogólno państwowe.

Czy się to ministerstwo pomimo to utrzyma u władzy? Ogólnie sądzą, że obecnie po sankcyi ustaw kościelnych, albo niezadługo nastąpi jego częściowa reorganizacya, chyba że znajdzie nowy koncept do nowego straszydła. Rozważne żywioły węgierskie powinnyby w interesie państwa położyć koniec tej podwójnej grze.

W całej tej sprawie nie chodzi o ministra spraw zagranicznych, którego nie dosięgają te ataki, ale chodzi o podstawy monarchii, podkopywane przez to szczucie jednej połowy na drugą, chodzi o uczucie dynastyczne, które cierpi na tem ciągłem mięszaniu dworu do walk czysto partyjnych. Właśnie w obecnej chwili sankcyi ustaw kościelnych powinni przyjaciele ugody z r. 1867 z tej i tam tej strony Litawy połączyć się dla postawienia skutecznego oporu agitacyi żywiołów, dążących tylko do zamieszania, a kierujących się celami egoistycznemi.

Poznań 8 grudnia.

(*) Coraz wyraźniej zaznacza się działanie nowego anty-polskiego stowarzyszenia w najrozmaitszych kierunkach. Głównie teraz ajenci towarzystwa tego zajęci są werbowaniem członków. Taki ajent, p. major zasłużbowy E., chodzi tutaj w Poznaniu od składu do składu niemiecko-żydowskiego, prosząc pryncypałów o przystąpienie i zapewniając o protekcyi stowarzyszenia. Podobno na tej wędrówce niewiele miał szczęścia. Są tacy, co głośno się chwalą, jako odprawili go z kwitkiem, żeby sobie nie zrażać klienteli polskiej. Są i tacy, co przystąpili, prosząc jednak na Boga, żeby nazwisk ich nie publikowano. Takich mężów o wyrobionej odwadze cywilnej musi być dużo, bo główny organ stowarzyszenia anty-polskiego, grudziądzki *Gesellige*, zapewnia lękliwych, że spisy członków nigdy się publikować nie będą, zatem nigdy się publiczność polska nie dowie, kto jest członkiem stowarzyszenia anty-polskiego. Na takie sztuczki puszczać się muszą komedyanci anty-polscy, a to oczywiście niedobrze wróży o przyszłości i powodzeniu dzieła pp. Kennemanów i t. p. *manów*. Nie mają oni za sobą sympatyi ogółu. Kiedy pewien zamożny obywatel polski zmuszony był przyjąć u siebie liczniejsze grono gości łowczych, między którymi byli i wyżsi wojskowi, tłómaczył się z obawy, która go przenikała na myśl, czy mu wolno w tym czasie rozdmuchiwania nienawiści rasowej przez towarzystwo anty-polskie mieszać się do zjazdu i zabawy, w których Niemcy udział biorą, odpowiedział mu na to jeden z wyższych wojskowych: *Glauben Sie nicht, dass wir mit diesen Sch..... etwas gemein haben!* W zarobkowych klasach także z wielkim niesmakiem przyjęto „niemiecką protekcyę“ stowarzyszenia anty-polskiego, bo wiadoma rzecz, że panowie protektorowie tego stowarzyszenia nawet kiepskich cygar, jakie palą, nie kupują u miejscowych kupców, lecz sprowadzają je sobie ze swych berlińskich *Offizier* i t. p. *Vereinów*. W poważnych kołach politycznych nareszcie uważają nowe stowarzyszenie jako bardzo niewygodne na razie, wobec niepewności dalszego ukształtowania się stosunków pod zaborem rosyjskim. Widoczne już jest pod tym względem pewne zakłopotanie, że nieproszeni politycy, jak Piłaci w *Credo* wpadając, mięszają znane ze starożytności *circulos meos*. Prawda, że nie od dziś, bo już od czasów, kiedy hr. Zedlitz był naczelnym prezesem W. Ks. Poznańskiego, ile razy szowiniści niemieccy naciskali sfery rządowe o nowe prawa i środki antypolskie, odpowiadano im: „Brońcie się sami, jak Polacy się bronią!“ Nie przypuszczano oczywiście, żeby niezręczni politycy szowinistyczni w tak cyniczny sposób zechcieli korzystać z zachęty, udzielanej im w myśli, żeby się pozbyć ich natarczywości. Niemiec powiada: *Man soll eben den Teufel nicht an die Wand mahlen!* Teraz może być kłopot z powodu wywieszonego i otrąbionego hasła rasowej wojny. Obok cynizmu posługuje się tymczasem jeszcze opinia anty-polskiego stowarzyszenia ostatkami goniącą hipokryzyą. Tutejszy *Posener Tageblatt*, organ pp. Kennemanów i Sp., chciałby w nas wmówić, że stowarzyszenie ich musi być niewinne, kiedy się na członka zapisał hr. Zedlitz Trützschler, były naczelny prezes, autor niedoszłego prawa szkolnego i „przyjaciel“ Polaków. Jeszcze nie czas wyświecać źródeł, z których trysnęła idea założenia towarzystwa antypolskiego. Skoro czas ten nadejdzie, zarazem się wyjaśni, dlaczego „przyjaciel“ Polaków musiał przystąpić do nowo założonego stowarzyszenia, którego kolebce zresztą towarzyszą pewne fatalne *omina*. Nie ulega wątpliwości, że zmarła księżna Bismarckowa zaziębiła się na przyjęciu „batalionów“ poznańskich, wykonujących w Warcynie pierwszą musztrę anty-polską. Teraz umarł, rażony paraliżem, drugi zastępca przewodniczącego, v. Witzleben, osiadły w pow. wągrowieckim. Zamianowano w jego miejsce dyrektora fabryki sody w Mątwach pod Inowrocławiem, który się w tych dniach uwiecznił podobno niebardzo kosztownym pomnikiem, stawiającym się obok myszej wieży na wyspie Piasta pod Kruszwicą. Pomnik sam zupełnie nie razi, ale charakterystyczną jest chęć drażnienia uczuć polskich niby w upokarzający sposób. Piast był gościnnym, więc mu pomnik zawadzać nie będzie, ani sławy jego nie zaćmi.

W sprawach wyborczych postąpiliśmy o tyle, że się odbyły stosunkowo spokojnie walne zebrania przedwyborcze w trzech powiatach, stanowiących okręg, reprezentowany przez zmarłego nieodżałowanej pamięci posła Rożańskiego.

Jak wielką była klęska, którą secesya poniosła w ostatnich wyborach poznańskich, pokazało się teraz w Mogilnie, Zwince i Wągrowcu. Mimo szczucia, a właśnie skutkiem nawoływania do otwartego buntu i zaprzepaszczenia chociażby polskiego mandatu, żadne z zebrań tych nie zostało rozbite, ani też żaden z kandydatów socyalistyczno-antysemickich, zalecanych przez *Orędownika* i *Postęp*, nie dostał się na listy wyborcze. Dlaczego się tak stało, wytłumaczył chłopskim rozumem pewien gospodarz pałucki, który się tak odezwał na zebraniu: „Nie będziemy głosowali za tymi, co nas uczą burd i niezgody, ale będziemy głosowali za tymi, co nas nauczyli pracować i

Z TEATRU.

Krytyk, którego teatralne przeglądy zyskały sobie coraz szersze uznanie wśród publiczności, miłośników sceny, a zapewne i w kole artystów, nie może w tym tygodniu zdać sprawy z pierwszych dwóch gościnnych występów p. Modrzejewskiej. Nie chcę tu dotykać bolesnej przyczyny, która go skłoniła do odstąpienia pióra przygodnemu recenzentowi. Muszę jednak wyrazić żal, że pisarz, obserwujący od roku działalność krakowskiego teatru, zmuszony ganić wiele sztuk i wielu aktorów, niema dziś sposobności pomówienia o pierwszych rolach, które największa polska artystka zagrała na najstaranniejszej, najbardziej literackiej ze scen polskich. Im dalej się postępuje w krytyce, tem żywiej się odczuwa, że nie warto tracić czasu na sądzenie słabych lub miernych produkcyj. Nawet złośliwy pisarz, obdarzony z natury najniebezpieczniejszym, obosiecznym mieczem ironii, znuży się klingą, którą trzeba peryodycznie szlifować. Niszczenie męczy, tylko działanie uzdrawia. Krytyk chce spotkać, zmierzyć się raz z talentem. Tkwi w nim zazwyczaj kawałek artysty: z czasem nużą go i parodye sztuki i własne szyderstwa. Chce się przekonać, czy jeszcze umie podziwiać, chce odetchnąć tą atmosferą twórczości, która nie będzie nigdy jego udziałem. Roskoszować się jak twórca, roskoszować się i chwalić — oto jest pragnienie każdego rzeczywistego krytyka. Mniejsza o to, jeżeli się będzie musiał łamać, jak ja, ze słowami, jeżeli pisząc, uczuje znowu, że jest nie artystą, ale sprawozdawcą.

Mam dziś przed sobą numer *Czasu* z przed dziesięciu lat, z 16 grudnia 1884 r. Wydobyłem go, by odczytać ocenę występu p. Modrzejewskiej w komedyi *Jak się wam podoba*. Artykuł nosi bardzo poważny podpis, autorem jest cudzoziemiec, znany historyk literatury i teatru, najbardziej powołany sędzia wobec takich sztuk i takich artystów, prof. Wilhelm Creizenach. Cały numer dziennika jest ciekawy, taki niedawny, a taki już stary. Ruble stoją na 1·27, p. prezydent Szlachtowski ogłasza swój program, Muzeum XX. Czartoryskich jest otwarte trzy razy na tydzień, a nie dwa, jak obecnie. Repertuar teatru zapowiada: *Maryę Stuart* i dwa występy p. Modrzejewskiej w *Co chcecie*; artystka przeznacza z nich dochód na budowę nowego teatru. W odcinku urywek z ładnej nowelli Hajoty, w artykule wstępnym mowa nie o koalicyi, ale o „małem *exodus* lewicy“ wśród posiedzenia komisyi kolejowej. I tylko ustępy z teatralnej recenzyi możnaby dziś przemycić do łamów dziennika: „Najpierw i przedewszystkiem — pisze p. Creizenach — zwracamy się do królowej w tem poetycznem państwie, której należy się tryumf tego wieczora, a wobec której krytycy już nieraz z pewnością przekonali się, jak trudno jest wyrazić w słowach podziw dla najwyższych objawów sztuki.“ Czyż tá piosnka nie wiedzie za sobą jako przygrywki wiecznie tej samej skargi recenzentów?

Mamże w dalszym ciągu cytować wywody uczonego profesora, przypomnieć za nim, że Szekspir zużytkował w komedyi romans Tomasza Lodge? Gdyby mi miejsce na to pozwoliło, uciekłbym się do prac niemieckich badaczy, przytoczyłbym za nimi treść tej „Rozalindy,“ drukowanej w 1590 roku i przerobionej na scenę z końcem XVI stulecia. Wątek długiej sielanki objaśniłby najlepiej sztukę, którą jedni pośród nas zowią dziwaczną, a inni dziwną. Chciałbym jednakże dać pojęcie o charakterze utworu. Czy znajdzie się wśród moich czytelników ktoś taki, coby pamiętał jakąkolwiek powieść pasterską np. „Ameto“ Boccaccia, albo zdawał sobie sprawę z „Astrei“ Honoryusza d'Urfé, chociażby z „Estelli“ Florian'a. Czy kto z nas zajrzał kiedy do dzieł tej literatury pasterskiej równie uporczywej jak sztucznej, w ten świat, gdzie się pasterze kryją z miłością, kochają ckliwie, piszą sonety na korze dębów i wiodą subtelne, nużące dyskusye o powinnościach i zaletach kochanka. Nie czują, nie szaleją, nie pragną; wolą rozprawiać i rozkoszują się w dyalektyce, godnej średniowiecznych magistrów. Czy wszystkim moim czytelnikom wiadomo, że istnieje taki świat, gdzie każdy pasterz jest poetą z natury, a przynajmniej jeden pośród nich okazuje się na końcu książęciem z urodzenia, gdzie lwy chodzą tylko po to wśród lasów, aby młodzieńcom dać sposobność do okazania męstwa, do obrony pasterek? gdzie piękne oczy zwą się okrutną bronią, zatrutemi strzałami, co śmierć niosą? Proszę zajrzeć do studyum p. Edwarda Porębowicza o Morsztynie i stylu „barokowych poetów,“ ażeby sobie znów uprzytomnić przesadną i sztuczną mowę książek, których treść Szekspir przejmował do swoich utworów. W powieści Tomasza Lodge Rozalina, przebrana za chłopca i jej kochanek śpiewają w ardeńskim lesie rzeczywistą eklogę, muszą improwizować na dany czuły temat, skoro są pasterzami, Aliena zaś towarzyszy im na siedmiorakiej piszczałce; wiersze, które Rozalina napotyka w boru, nie wiszą na kartach, ale są ryte na korze. „O pasterzu — mówi w powieści bohater do przebranej dziewczyny — gdybyś znał jej osobę, która ozdobiona kwintessencyą wszystkich doskonałości, jest dachem, pod którym Gracye skrywają swoje cnoty, nie zdołałbyś tak bluźnić pięknej Rozalindzie. Jest to dyament, ale nie twardy, a jednak pełen skromnej potęgi, perła tak czysta, że nic jej splamić nie może, róża bez cierni...“ Słuchając komedyi Szekspira trzeba sobie przypomnieć całe tło epoki, ażeby odczuć, jakiemi pojęciami wielki poeta rozporządza i gospodaruje. Tem co Lodge opowiada na seryo, całą jego bajką dla dorosłych dzieci, bawi się tylko Szekspir, lekceważy fabułę, wysuwa, tworzy postaci, nie interesuje się ich przygodami, ale wewnętrzną, że tak powiem, grą ich duszy. Manierowany ich język służy mu do wypowiadania własnych subtelnych poczuć i spostrzeżeń. Tworzy też nowe figury, jak łagodnego melancholika Jakóba, smutnego błazna i łączy jego wykwintną sylwetę z głupią dziewczyną, z nieokrzesanym szturmakiem. Mówi nieraz za wszystkich, zaludnia cały ten świat osobistymi pomysłami, dziećmi wyobraźni. Zestawia najsprzeczniejsze istoty, zbliża je sercem i znowu oddala, zaplata i rozplata im ręce, aż wszystkie w tańcu końcowym zgromadził. Cała sztuka jest jakimś pląsem dziwnych, różnorodnych kształtów, które się w tym lesie, jakby na takt muzyki, z rozkazu tancmistrza rozchodzą, zbliżają, raz nałożą, raz odrzucą strój karnawałowy, a bal się kończy pochodem par uradowanych. „Akcya — mówi pięknie p. Creizenach — jakby czarodziejski sen przesuwa się przed nami; wypadki, które zamykają ten utwór nie są koniecznem następstwem tego co poprzedzało, występują one tylko dlatego, że jakiś koniec musi nastąpić, jeżeli piękne marzenie niema się snuć w nieskończoność.“ Przystoi takiej sztuce taniec, przystoi tem bardziej muzyka; w powieściach pasterskich śpiewa się nieustannie. I tu też — cytuję znowu — „wszystko jest pełne melodyi, słychać pieśni, rogi myśliwskie, flety pasterzy lub brzęk dzwonków błazna...“

Pani Modrzejewskiej jest zdawna swojsko pośród figur Szekspira, wśród takich póstaci, jak Rozalinda, pełnych fantastycznego uroku i poezyi. P. Modrzejewska uszlachetnia wszystko, czego się dotknie, tu jednak nie potrzebuje nic oczyszczać lub idealizować, jak np. w *Damie kameliowej*, jednej ze swych ról najgodniejszych podziwu, tu może puścić wodze humorowi, poezyi, wyzyskać dziwny urok szekspirowskiej postaci, oddychać swobodnie atmosferą zaklętego ardeńskiego lasu. Może ze swej pięknej, szczebiotliwej roli, z subtelnych słów, z delikatnych poczuć wydobywać czystą świeżość; może wyszukanej mowie nadawać pełny jej smak archaiczny, odnajdywać w misternych madrygałach, ile w nich tkwi prawdy i szczerości. Jak śliczną, stylową była scena pierwszego spotkania z Orlandem; mieliśmy przed sobą pierwszy rozdział ze starego romansu, obraz, jak piorun, nagłego zakochania się — oczyma. A jednak był w grze p. Modrzejewskiej jakiś drobny rys, świadczący, że księżniczka jest po części powieściową bohaterką, albo przynajmniej osobą oczytaną we współczesnych poetach, kobietą, wiedzącą, że jeżeli kto ma oddać serce mężczyźnie, to wypada się zakochać, jakby przypadkiem i na pierwsze wejrzenie. Jest w tem odrobina dworszczyzny, ale miłość to już taka Pani, że choćby powstała wśród konwencyonalizmu i mody, przywiedzie szczerość i prawdę za sobą. W pierwowzorze Szekspira Rozalinda jest zrazu tylko kokietką, sądzi, że miłość rodzi się ze spojrzenia i że wystarczy zamknąć oczy, aby się jej pozbyć. A potem jednak kocha. Czyż mi potrzeba dodawać, że w grze p. Modrzejewskiej rosło dziewicze zakłopotanie, serdeczność i miłość?

Miałem niedawno sposobność widzieć słynną aktorkę, jako Rozalindę; zdawało mi się wciąż, że nie domyślała się ani setnej części tej figlarnej poezyi, która spoczywa w jej roli. Ze wszystkich Mefistofelesów, jakich widziałem, najwyższy był pewien doktor filozofii, Max Pohl, artysta bardzo znany w Niemczech. Znać było w sposobie jego gry, że rozumie myśl *Fausta* i rolę „złego“ na ziemi. Żaden aktor nie wleje w postać uczuć i pojęć, których w sobie niema; p. Modrzejewska wkłada w Rozalindę wielką intuicyę epoki i całą swoję poezyę. Potrąca silnie o o głębsze struny, ilekroć je napotka. Scena omdlenia, nawpół niemego wyznania miłości w IV akcie wzruszyła i zachwyciła widzów.

Gniazdo rodzinne jest pierwszą sztuką Sudermana, w której wielka polska artystka znalazła dla siebie rolę. Nie mogła jej pociągać ani Alma z *Honoru*, ani Ada z *Końca Sodomy*. Trzecia z rzędu sztuka, którą autor wystawił, jest niewątpliwie najpiękniejszem z jego dzieł dawniejszych; czwartej, *Walki motyli*, nie widzieliśmy dotychczas na żadnej polskiej scenie. *Gniazdo rodzinne*, o którem się wybredny znawca teatru, wiedeński korespondent naszego dziennika tak nieprzychylnie wyrażał, jest dla mnie znakomitem dziełem; konflikt, stanowiący tu oś akcyi, jest codziennym konfliktem, powszednim chlebem dla wielu, wielu istot. Gdzie jest dziś rodzina, któraby podobnego rozdwojenia nie znała? Po jednej stronie stary świat, spokojny, prawy, godzien czci i czczony, świat wierny tradycyi, pełen powagi i jakby słynny polski historyk powiedział, świat „autorytetu“. Wiedzie się w nim nie faryzeuszowską, ale szczerą wojnę z „nowoczesnym duchem buntu“, wiedzie się ją z przekonania, trwale i uczciwie. Mieszkańcy małego miasteczka, do których wnętrza Suderman nas wprowadza — to nie *Małomieszczanie* albo *Poczciwi wieśniacy* p. Sardou, nie błazny, ale istni, bardzo szanowni, bardzo prawdziwi ludzie. W domu ich panuje błoga poezya niemieckiego, skromnego życia, z której wypada żartować tylko tym, co nigdy jej wpływu na sobie nie doznali. W atmosferze podniosłej i prawej, ale zarazem trochę ciasnej i sennej, wyrastają istoty, zupełnie zadowolone jej ciszą, np. ta ślicznie przez autora pojęta, ślicznie u nas grana Marya. Pragnie ona tylko zostać żoną ukochanego chłopca, pragnie się przy nim trudzić i zestarzeć. Żaden głos, żadna za-

czuć się Polakami.“ Również nie odezwano się nawet na zebraniach tych za licznym szeregiem kandydatów, patronizowanych przez skrajnie szowinistycznego *Gońca*, co nowym jest dowodem, że pismo to krzykliwe niema najmniejszego znaczenia, a mianowicie takiego, jakie mu przypisuje tak chętnie prasa bismarckowska.

Widać ztąd, że rzeczywiście burzycielstwo różnorodne zaczyna tracić na przesadzonem znaczeniu. Burdy, kłamstwa, insynuacye znużyły cierpliwą dobroduszność ogółu, a on zwolna przejdzie do porządku dziennego nad wybrykami ludzi niedoświadczonych i niedowarzonych, chcących się popisywać „wielkim rozumem politycznym.“ — Że chwila taka jest stosowną do wysuwania i podsuwania różnych mierności początkujących, na seryo ubiegających się o mandaty, jest rzeczą bardzo naturalną.

W tych dniach odczytano tu na wydziale historyczno-literackim Tow. Przyjaciół Nauk bardzo ciekawą rozprawkę prof. Danysza z Krakowa o pobycie Arciszewskiego w Brazylii. Ciekawy szczegół, że szczep brazyliański Tajaków uprawiał kanibalizm wyłącznie na ciałach krewnych, przyjaciół i rodaków, nasuwał pytanie, czy Arciszewski nie sprowadził może nad Wartę kilku takich Tajaków, z których następnie wzrosło plemię, trudniące się dziś po różnych pismach ludowych podobnym kanibalizmem literackim.

Petersburg 7 grudnia.

(+) U ministra rolnictwa odbyła się konferencya gospodarzy wiejskich, którzy z powodu ostatnich wypadków zjechali się nadzwyczaj licznie do stolicy państwa. Przewodniczył konferencyi sam p. Jermołow i on ją zagaił obszernem przemówieniem, w którem dotknął najboleśniejszych stron dzisiejszego stanu rolnictwa. Przemówienie swe nawiązał do słów manifestu carskiego, w których zwrócono uwagę na opłakany stan rolnictwa, lecz wyraził przytem zdanie, iż w słowach tych widzieć raczej należy zadatek lepszej przyszłości, jakby smutną nie była teraźniejszość. Przyczynę obecnego ciężkiego położenia rolników upatruje p. Jermołow w hyderprodukcyi zboża. Złego szukać również należy w niskich cenach na zboże, niepokrywających kosztów produkcyi. Skutecznym środkiem na złe — zdaniem p. ministra — może być tylko stopniowa zmiana systemu gospodarowania, a mianowicie przejście od uprawy zboża do hodowli bydła. Należałoby dbać więcej o łąki i pastwiska, a pośledniejszych gatunków zboża używać na karmę dla bydła. Wszystko to razem przyczyniłoby się do zmniejszenia obszaru ziemi ornej, której uprawa obecnie prawie się nie rentuje. Oprócz tego należałoby zastąpić dotychczasowe gatunki zboża roślinami, mającemi więcej wartości i przynoszącemi więcej dochodów. Wszystkie te środki znacznie zmniejszyłyby podaż na rynkach zbożowych, a temsamem podniosłyby się i ceny na zboże, a przynajmniej doszłyby do pewnej normy, będącej podstawą ściślejszego obrachunku. Po wyczerpującej dyskusyi, obecni na tej konferencyi rolnicy wyrazili następujące życzenia: 1) wznowić nabywanie u rolników zboża na zaopatrywanie potrzeb wojskowych; 2) zorganizować zakupno zboża, korzystając z niskich cen, celem utworzenia magazynów zapasowych; stało się to tem konieczniejszem, iż stan ozimin jest niezadowalniający i potrzeba chleba może w wielu miejscach dać się uczuć w sposób gwałtowny; 3) skłonić włościan do zsypywania zboża w magazynach gminnych, coby z jednej strony było nagromadzeniem pożądanych zapasów, a z drugiej zmniejszyłoby znacznie ilość zboża na rynkach; 4) obniżyć taryfy kolejowe na przewóz zboża w stosunku do taryf kolejowych tych krajów, które z Rosyą konkurują na wielkich rynkach zbożowych, aby w ten sposób rolników rosyjskich postawić na równych z tamtymi warunkach, a więc umożliwić im konkurencyę.

W lutym roku przyszłego odbędzie się w Kijowie zjazd gospodarzy wiejskich z ośmiu gubernij, w którym wezmą udział i nasi ziemianie z Wołynia, Podola i Ukrainy przeddnieprskiej. Program tego zjazdu już zatwierdzono w ministeryum rolnictwa. Nadto w temże ministerstwie zajmują się projektem zwołania na podobny zjazd gospodarzy wiejskich z Królestwa Polskiego i z prowincyj nadbałtyckich. Przedmiotem narad tych dwóch ostatnich zjazdów będzie również kwestya przejścia w gospodarstwie wiejskiem od produkcyi płodów surowych do przemysłu rolniczego. Ministerstwo rolnictwa postanowiło premiować lepsze gospodarstwa wiejskie. Odnośna ustawa już się opracowuje. — Poruszono także projekt utworzenia studyum rolniczego przy uniwersytecie dorpackim.

Słabym niezwykle jest rozwój szkolnictwa przemysłowego w Rosyi. Ze sprawozdania ministerstwa oświaty za przeszły rok szkolny widać, iż w tak rozległem państwie jest tylko siedm szkół średnich i tyleż niższych. W celu podniesienia wykształcenia technicznego ma być znacznie powiększoną liczba szkół tej kategoryi w różnych stronach państwa, a to na podstawie studyów, poczynionych przez p. Anapowa, kierującego wydziałem szkół zawodowych w ministeryum oświaty. Najważniejszą w tym wypadku przeszkodą, jak i w wielu innych, gdy chodzi o sprawy oświaty, był brak potrzebnych funduszów. Szkoły przemysłowe należą, jak wiadomo, do najkosztowniejszych. Według obliczenia ministerstwa, jednorazowe wydatki na utworzenie niższej szkoły chemiczno-technicznej wynoszą 200.000 rubli. Zważywszy jednak na okoliczność, iż przeważna część techników i cała prawie administracya fabryczna składa się w Rosyi właściwej z cudzoziemców, należy się przeto spodziewać, iż przy obecnym prądzie narodowym ministerstwo oświaty coś zrobić musi dla przemysłowego wykształcenia.

Popi białoruscy postanowili obchodzić w roku 1895 setną rocznicę śmierci znanego władyki mohilewskiego, Jerzego Konisskiego, znanego zdrajcy swego króla i swej ojczyzny, który już przed pierwszym rozbiorem Polski znosił się z św. Synodem. Inicyatorowie tego obchodu liczyli na to, iż koszta obchodu ponosić będzie św. Synod. Tymczasem otrzymali wskazówkę, aby na nie sami się złożyli.

Z Dorpatu dochodzą wieści o coraz wyraźniejszym upadku tamecznego uniwersytetu. Na wydział prawniczy — zwykle na innych uniwersytetach najliczniejszy — zapisało się nadzwyczaj mało słuchaczy. Rosyanie niechętnie tam się udają, z powodu drożyzny i niemożności znalezienia w małem mieście zarobku; dla Niemców uniwersytet dorpacki utracił wszelką wartość od chwili zaprowadzenia wykładów rosyjskich. Jeżeli który z nich pragnie słuchać wykładów rosyjskich, to udaje się do Petersburga lub Moskwy. Zresztą Niemcy nadbałtyccy przestali garnąć się do służby koronnej, a więc i wstępować na wydział prawniczy, odkąd ministeryum sprawiedliwości nakazało prezesom sądów okręgowych w prowincyach nadbałtyckich nie przyjmować tamecznych Niemców do służby sądowej. — Istnieje w Estonii rozporządzenie, aby wszelkie ogłoszenia i rozporządzenia władz podawane były do powszechnej wiadomości w językach: rosyjskim i miejscowym estońskim. Niemcy, o ile tylko mogą, bronią praw swego języka. Wszystkie rozporządzenia władz rządowych ukazują się n. p. w Dorpacie tylko w języku niemieckim. Nawet manifest cesarza Mikołaja II ogłoszono najpierw w tłómaczeniu niemieckiem, a w dwa dni później pojawił się jego tekst rosyjski.

Od gubernatorów nadchodzą już do ministeryum spraw wewnętrznych opinie o zreformowanej ustawie miejskiej z roku 1892. Ta ostatnia zmiana zmierzała głównie do tego, aby w samorządzie miejskim zmniejszyć przewagę warstwy przemysłowo-handlowej, zabezpieczoną jej ustawą miejską z roku 1870, a podnieść natomiast wpływ inteligencyi miejskiej i stanu urzędniczego. Dzienniki odcienia liberalnego ubolewają nad tem, iż w tak ważnej sprawie nie zasięgnięto zdania ani samychże rad miejskich, ani instytucyj ziemskich. — Z ministeryum finansów dochodzą wieści, iż wileński bank ziemski otrzymał pozwolenie operowania we wszystkich guberniach Królestwa Polskiego.

Rada państwa.

(Telegram biura korespondencyjnego).

Wiedeń 11 grudnia. Na wczorajszem posiedzeniu Izby toczyła się w dalszym ciągu dyskusya specyalna nad projektem kodeksu karnego. Izba uchwaliła kolejno §§ 13—24, odrzucając wszystkie przedłożone poprawki. Drugą część posiedzenia zajęła dyskusya nad wnioskami nagłymi.

Dep. Vaszaty, podnosząc niepotwierdzenie wyborów na prezesów Rad powiatowych w dwóch powiatach, przedkłada wniosek nagły, wzywający rząd, aby polecił podwładnym organom, iżby w sprawozdaniach, składanych przez nie co do zatwierdzenia wyborów, nie kierowały się politycznymi i stronniczymi względami. — W odpowiedzi oświadczył minister spraw wewnętrznych, że niesłusznym jest zarzut, jakoby rząd przy niezatwierdzaniu wyborów kierował się względami politycznymi, a przez to wybór prezesów czynił illuzorycznym. Nie przeczy minister, że skrajne poglądy wybranych budzą obawy, czy sprawy powiatowe traktowane będą z należytą przedmiotowością, nie wynika ztąd jednak, aby polityczne przekonania mogły stanowić przeszkodę. Władze niższe działają poprawnie i bezstronnie; niema zatem powodu udzielać im żądanej wskazówki. (Żywe oklaski).

Dep. Pattai i tow. przedkładają wniosek nagły o udzielenie urzędnikom państwowym VIII, IX, X i XI klasy rangi za rok 1895 nadzwyczajnego dodatku drożyznianego z d. 1 stycznia 1895 roku, a mianowicie po 200 złr. dla wszystkich urzędników powyższych klas rangi. Wniosek wzywa nadto rząd, aby w ciągu pierwszej połowy 1895 r. przedłożył ostateczny projekt ustawy o uregulowaniu płac urzędników. Deput. Pattai motywuje wniosek ten korzystnem położeniem finansów państwowych i zapasem kasowym, wynoszącym 200 mil. złr.

Deput. Gessmann popiera wniosek nagłości; deput. Beer przemawia przeciw, zaznaczając, że komisya budżetowa wystąpi z projektem udzielenia dłużej służącym urzędnikom dodatku ze względu na wiek, wszystkim zaś innym urzędnikom dodatku drożyznianego w sumie 100 złr.

Minister skarbu Plener oświadcza, że wniosek jest taktycznym manewrem, obliczonym na rozgłos. Wnioskodawca nie wspomina zupełnie, co uczyniono niedawno w komisyi budżetowej, tak, że możnaby sądzić, jakoby stronnictwo jego w ostatniej chwili wystąpiło w obronie zagrożonych interesów urzędników. Niesłusznością jest mówić, że rząd nie ma serca dla urzędników. Dodatki ze względu na dłuższą służbę tworzą jednę część akcyi rządowej; drugą stanowią dodatki na utrzymanie. Nie dopuszczę jednak do tego, aby w budżecie powrócił niedobór. Na wydatki koniecznem jest pokrycie. Wniosek nie liczy się z niemożliwością. (Oklaski po lewicy; protesty na skrajnej lewicy). Rząd postępuje krok za krokiem, ale z jasnym programem; nie może tak być szczodrym, jakby chciał, nie zapomina jednak o swych zobowiązaniach. (Żywe oklaski).

Dep. Hoffmann-Wellenhof popiera wniosek nagłości. Przy wydatkach na cele wojskowe mówi się zawsze o mocarstwowem stanowisku państwa, z którem nie zgadza się nędza i głód niższych urzędników.

Dep. Exner przyznaje, że płace urzędników są niemożliwe do utrzymania w obecnym stanie. Koszta, teraz wymagane, wynosiłyby 9 do 10 mil. złr. Zapasy kasowe nie są pokryciem. Kto popiera wniosek, musi przedstawić także sposób pokrycia. Mowca sprzeciwia się wnioskowi nagłości.

Deput. Lueger uderza na lewicę, która inne sprawy załatwia szybko, w kwestyi zaś urzędniczej postępuje nadzwyczaj ostrożnie.

Izba odrzuciła nagłość wniosku Pattaia, który będzie traktowany regulaminowo.

Dep. Doetz i tow. interpelują ministra rolnictwa w sprawie rad rolniczych przy ambasadach.

Na początku wieczornego posiedzenia Izby przedstawił dep. Kramarz i tow. wniosek nagły o zniesienie lub zmianę § 23 ustawy prasowej, przyczem podnosi odjęcie debitu pocztowego dziennikowi *Frankfurter Ztg* z powodu ujemnej krytyki stronnictw koalicyjnych.

Minister spraw wewnętrznych mar. Bacquehem oświadcza, że odjęcie debitu pocztowego nastąpiło nie wskutek ataków na koalicyę, lecz z powodu artykułów, obrażających dynastyczne uczucia. Minister, wskazując na ustawodawstwo zagraniczne, oświadcza, że rząd nie może zrzec się prawa odejmowania debitu pocztowego i prosi o odrzucenie wniosku nagłości. (Oklaski).

Po przemowach deputow. Pernerstorfera i Kramarza w obronie wniosku, odrzuciła Izba nagłość i przekazała wniosek komisyi prasowej.

Przechodząc następnie do spraw, stojących na porządku dziennym, rozpoczęła Izba obrady nad ustawą o kolejach lokalnych.

Dep. Kaftan żąda, aby koncesye na drobne koleje, z wyjątkiem kolei państwowych, udzielane były bezwarunkowo przez kraj. Mowca wnosi rewizyę ustawy o kolejach żelaznych z r. 1874 i zaleca uchwalenie ustawy o stowarzyszeniach kolejowych.

Minister handlu Wurmbrand wita z radością, że jego zasada traktowania spraw ekonomicznych zdobywa sobie uznanie, oświadcza jednak, że nie zgadza się na udzielanie koncesyj przez kraje. Zasadniczą myślą ustawy o kolejach lokalnych jest, aby budować je w szerszej mierze tylko wówczas, gdy przynoszą trzy procent. — Minister omawia szczegóły ustawy o kolejach lokalnych i prosi o załatwienie projektu przed świętami Wielkiejnocy, aby sejmy mogły rozpocząć swoje prace. (Żywe oklaski).

Dep. Bianchini przedstawia potrzebę kolejowego połączenia między Dalmacyą a monarchią.

Dep. Struszkiewicz zaznacza wielki postęp w dziedzinie komunikacyj kolejowych.

Na tem przerwano obrady. Następne posiedzenie odbędzie się dzisiaj wieczorem.

Izba panów odbyła wczoraj posiedzenie, na którem baron Sochor przedłożył referat o ustawie, regulującej wysprzedaże. Czł. Dumba imieniem swoich politycznych przyjaciół wnosi, aby ustawę napowrót odesłać do komisyi. Hr. Chorinsky przemawiał przeciw odraczającemu wnioskowi, podczas gdy baron Leitenberger wniosek ten popierał. Minister handlu hr. Wurmbrand stanowczo zastrzega się przeciw temu, jakoby ta i tej podobne ustawy, które mają zapobiegać nadużyciom ekonomicznym, zdradzały ducha reakcyjnego. Ustawa dąży tylko do rychłego uchylenia nielojalnej i nierzetelnej konkurencyi. Baron Unger twierdzi, iż ustawa nie jest należycie zdefiniowaną, dlatego żąda napowrót odesłania jej do komisyi. Po końcowem przemówieniu referenta, uchwaloną została ustawa w drugiem i trzeciem czytaniu, według brzmienia przyjętego przez Izbę poselską. Wszyscy członkowie partyi konstytucyjnej głosowali przeciw tej ustawie.

Na wczorajszem posiedzeniu komisyi budżetowej dep. Malfatti złożył imieniem deputowanych Trentina obszerniejszą deklaracyę. Deklaracya przypomina, że w toku przeszłorocznej dyskusyi budżetowej bezpośrednio po objęciu rządów przez obecny gabinet, wyrażone zostało oczekiwanie, iż zaspokojone będą potrzeby kraju co do autonomicznej administracyi. Oczekiwanie to było usprawiedliwione po oświadczeniu cesarza w dniu 29 października 1893 roku. Dotychczas jednak odnośne postulaty nie zostały urzeczywistnione. Błędem jest sądzić, że przez pozorne środki mogą być zaspokojone uprawnione życzenia Trentina. Zachowanie się rządu w tej ważnej sprawie zadecyduje, o ile deputowani Trentina będą mogli okazać mu swoje zaufanie.

Minister skarbu Plener spodziewa się porozumienia pomiędzy niemieckimi a włoskimi deputowanymi Tyrolu, oraz wyraża nadzieję, że deputowani włoscy obeślą ponownie sejm. Ekonomiczny samorząd z obecną ordynacyą krajową i jednością kraju nie da się połączyć. Rząd będzie dążył do poparcia ewentualnego porozumienia obu szczepów. Wobec wywodów Kaizla czyni minister uwagę, że rząd nie może pod żadnym warunkiem przyjąć programu młodoczeskiego stronnictwa. Zdaniem rządu, jest wprost warunkiem egzystencyi państwa postawienia w pierwszej linii jednolitego i w interesie państwa leżącego skupienia wszystkich sił. Co do wywodów Kaizla, który ganił rząd za zachowanie się wobec postępowania prezedenta Izby, zaznacza minister trudne położenie prezydenta Izby i oświadcza, że wniosków nagłości nie należy używać do obstrukcyi bieżących spraw parlamentarnych. Wobec podniesionego zarzutu, jakoby przytłumione było parlamentarne prawo budżetowe przez środki, zmierzające do polepszenia płac urzędników, wykazuje minister skarbu, że o naruszeniu praw parlamentarnych przez rząd nie może być mowy.

KRONIKA.

Kraków 11 grudnia.

— **Wybór** dwóch członków Rady miejskiej krakowskiej z Koła II oddziału 2-go (mała realność) odbędzie się we środę dnia 19 b. m. w sali Rady miejskiej; głosowanie trwać będzie od godz. 9—1 przed południem i od godz. 3—5 po południu. Wyborcom, których liczba ogólna w tym oddziale wynosi 639, rozpoczął Magistrat dzisiaj w południe doręczać karty legitymacyjne, oraz karty wyborcze.

— **Czytelnia katolicka.** We czwartek dnia 13 b. m. o godz. 7 wieczorem zagai zwykłą tygodniową pogadankę X. Badeni T. J. tematem nader interesującym „O socyalizmie w Krakowie.“ Należy się spodziewać, że temat ten ściągnie znaczny zastęp słuchaczów i że dyskusya będzie nader ożywioną.

— **W „Związku literackim“** odbędzie się we środę dnia 12 b. m. o godzinie 7 wieczorem pogadanka na temat „O pogadankach wogóle“. Zagai p. Kazimierz Bartoszewicz. Członkowie mogą wprowadzić gości.

— **Na restauracyę Wawelu** złożył p. N. N. na ręce hr. Zygmuntowej Szembekowej 40 złr. Powyższą kwotę hr. Szembekowa wręczyła p. Ulanowskiej.

— **Krakowskie Towarzystwo oświaty ludowej** założyło nowe czytelnie ludowe: w Grajowie (pow. Wieliczka) pod kierownictwem p. Jana Kmiecika; w Kętach (pow. Biała) pod kier. X. Józefa Niecia; w Łękach (pow. Krosno) pod kier. p. B. Wojnarowskiego; w Swilczy (pow. Rzeszów) pod kier. p. Fr. Synowca; w Milczycach (pow. Rudki) pod kier. p. Michała Krechowicza. Użyto w tym celu ogółem 641 tomów książek, wartości 200 złr. Nadto dla założonej czytelni polskiej w Morawskiej Ostrawie przesłano w darze 117 tomów książek.

— **Członkowie Stowarzyszenia kandydatów notaryalnych** w Krakowie odbyli w sobotę dnia 8 b. m. o godzinie 4 popołudniu w sali obrad Izby notaryalnej ósme z rzędu doroczne walne zebranie pod przewodnictwem Dra Władysława Zajączkowskiego. Na zgromadzenie przybyli także, jak zazwyczaj, delegaci Towarzystwa lwowskiego pp. Jan Rastawiecki, Antoni Schiller i Antoni Dobrzański. Obecni również byli notaryusze pp. Franciszek Niemczewski z Krakowa, Roman Gutowski z Milówki, Roman Madeyski z Zatora, Ludwik Miąsik z Rozwadowa i Dr Tadeusz Starzewski z Wadowic. Z obszernego sprawozdania z działalności Stowarzyszenia w roku ubiegłym podnieść należy założenie osobnej kasy chorych dla współpracowników notaryalnych, powstałej w Krakowie na zasadach ustawy państwowej o ubezpieczeniu na wypadek choroby; kasa rozciąga działalność na całą Galicyę, statuty jej zyskały potwierdzenie władzy. Pożyteczną swoją działalność rozpocznie ona z dniem 1 stycznia 1895 roku. Warto zaznaczyć, że jest to pierwsza odrębna notaryalna kasa chorych w obrębie monarchi; nasi notaryusze i kandydaci notaryalni wyprzedzili w tej mierze inne prowincye austryackie. W dalszym ciągu z działalności Stowarzyszenia zaznaczyć należy zabiegi, jakie czyniło w roku ubiegłym celem polepszenia doli kandydatów notaryalnych — Tutaj wymienić należy petycyę o przyznanie kandydatom notaryalnym reprezentacyi przez delegatów w Izbach i kolegiach notaryalnych; petycyę o zmianę dotychczasowego systemu kwalifikowania kandydatów notaryalnych wyłącznie na podstawie świadectw przez notaryuszów wystawionych, w tym kierunku, iżby przy kwalifikowaniu kandydatów, Izbie kwalifikującej nieznanych, przyjęto zasadę kwalifikowania przez delegatów Izby na podstawie ich naocznego przekonania się o uzdolnieniu kandydata, wreszcie petycyę w sprawie policzalności praktyki notaryalnej. — Ta ostatnia zmierza do tego, aby praktyka nienotaryalna redukowaną była w ten sposób, iżby w razie ubiegania się o posadę notaryusza przy nieznacznej różnicy lat ogólnej praktyki, kandydaci wyłącznie, lub przeważnie praktyce notaryalnej się poświęcający, mieli pierwszeństwo. Po przyjęciu sprawozdania zarządu do wiadomości, toczyła się obszerniejsza rozprawa co do wydawnictwa jedynego w kraju czasopisma notaryalnego p. t. *Kwartalnik*, które zjednało sobie w kołach fachowych ogólne uznanie; dyskusya toczyła się około zapewnienia dalszego rozwoju czasopismu. Zebranie zakończyło się wyborami zarządu na rok następny. Wybrani zostali ponownie: przewodniczącym Stowarzyszenia Dr Władysław Zajączkowski; zastępcą tegoż Dr Kazimierz Bystrzonowski; skarbnikiem Jan Glück. Do wydziału wybrani zostali: pp. Bolesław Gawroński, Jan Glaser, Władysław Haitlinger, Dr Józef Nowak, Ferdynand Turski i Leopold Wiśniowski; jako zastępcy pp. Franciszek Horak, Franciszek Karpiński i Dr Kazimierz Więckowski. W skład sądu honorowego weszli pp. Jan Glaser, Robert Han i Franciszek Horak; jako zastępca p. Teofil Jankowski. Kontrolującym rachunki wreszcie wybrany został p. Robert Han, zastępcą p. Włodzimierz Grabowieński.

— **Stypendyum.** Namiestnictwo nadało opróżnione stypendyum z fundacyi mieszkańców byłego powiatu krościeńskiego w kwocie rocznych 80 złr. Wincentemu Myjakowi, uczniowi V klasy gimnazyalnej w Nowym Sączu, synowi niezamożnego, liczną familią obarczonego rolnika w Zagorzynie.

— **Konkurs dramatyczny.** Piszą nam ze Lwowa: (×) W myśl uchwały sejmowej z roku 1890 rozpisał Wydział krajowy konkurs dramatyczny na oryginalne utwory sceniczne w języku polskim z zakresu dramatu i poważnej komedyi, obejmujące co najmniej trzy akta i zapełniające cały wieczór teatralny. Przyznane być mają dwie nagrody, pierwsza w kwocie 500 złr., druga w kwocie 250 złr. Z dniem 30 listopada upłynął konkurs dramatyczny, a w terminie wpłynęło do Wydziału krajowego ogółem 45 utworów dramatycznych, które mają być przedmiotem oceny ze strony komisyi, przez Wydział krajowy do rozstrzygnięcia konkursu zaproszonej. Zadaniem komisyi będzie odczytanie i osądzenie nadesłanych na konkurs prac, czy one wogóle do konkursu mogą być dopuszczone, poczem przystąpi komisya do właściwej oceny tych utworów, które do udziału w konkursie się kwalifikują.

Wydział krajowy postanowił nadesłane na konkurs prace rozdzielić między członków komisyi do przeczytania, a z początkiem lutego 1895 roku odbędzie się posiedzenie komisyi konkursowej, na którem jej członkowie zdadzą sprawę z dzieł im do przeczytania udzielonych, poczem uchwalony zostanie dalszy tok postępowania, zakończony przyznaniem nagród. W komisyi konkursowej biorą udział pp.: JE. Dr Stanisław hr. Badeni, Dr Karol Estreicher-Rozbierski, Stanisław Koźmian, Józef Kotarbiński, Adam Krechowiecki, Dr Antoni Małecki, Dr Roman Pilat i Tadeusz Romanowicz.

— **Promocya.** P. Tadeusz Julian Dwernicki, rodem z Kołomyi, otrzymał na uniwersytecie lwowskim stopień doktora praw.

— **Probostwo.** P. minister wyznań i oświaty nadał opróżnione łac. probostwo *reg. coll.* w Mikluszowicach X. Henrykowi Rampeltowi, dotychcz. proboszczowi w Ujanowicach.

— **Wybór uzupełniający** jednego członka Rady powiatowej w Wadowicach, z grupy gmin miejskich, rozpisany na dzień 15 stycznia 1895 roku.

— **Krajowa Rada zdrowia** odbyła w dniu 4 grudnia b. r. posiedzenie, na którem następujące sprawy były przedmiotem obrad, względnie uchwał: 1) Zaopiniowano podanie kompetentów o posadę docenta somatologii i hygieny w seminaryum męskiem w Samborze. 2) Wydano orzeczenie co do zakładu wodoleczniczego we Lwowie. 3) Powzięto uchwałę co do utworzenia samoistnej gminy sanitarnej w mieście Mikołajowie (pow. Żydaczów). 4) Wydano opinię w przedmiocie domu zdrowia dla chorób kobiecych w Krakowie. 5) Wydano orzeczenie w następujących sprawach przemysłowych: garbarnia w Kałuszu, niasarnia w Krakowie, suszarnia skór w Tarnopolu, cegielnia w Stryju, tartak w Ciśnie (powiat Lisko), dwie fabryki wody sodowej w Tłumaczu, łazienki w Stanisławowie, pracownia blacharska w Krakowie i piekarnia w Krakowie.

— **Delegatem** Towarzystwa kredytowego na powiat limanowski wybrany został p. Wincenty Potocki, zastępcą p. Jan Marszałkowicz.

— **Krzeszowice** 9 grudnia. *(S. P.)* We czwartek przyjmowało tutejsze Towarzystwo kasynowe we własnym lokalu swojego prezesa Juliusza d'Eberswald Sieglera, wspólną ucztą z okazyi odznaczenia go orderem żelaznej korony III klasy. — Do biesiadnego stołu zasiadło około 50 uczestników, wśród których widzieliśmy nietylko miejscowych i zamiejscowych członków Towarzystwa kasynowego prawie w komplecie, ale i gości z dalszych okolic przybyłych. Po pierwszem daniu powstał wiceprezes p. St. Głębocki, naczelnik sądu powiatowego, a wzniósłszy okrzyk na cześć Najjaś. Pana, toastował następnie imieniem miejscowych członków Towarzystwa kasynowego na cześć p. Sieglera i jego rodziny. Wzniesiono potem i inne toasty; i tak: Dr K. Lipowski imieniem członków zamiejscowych i gości, pp. Walkowski i Krzyszkowski imieniem oficyalistów, Dr Kl. Bąkowski imieniem gminy Krzeszowice i p. St. Polaczek imieniem okolicznego nauczycielstwa. P. Siegler wzniósł toast na pomyślny rozwój Towarzystwa kasynowego i komitetu, urządzającego bankiet, który ku ogólnemu zadowoleniu z zadania swego bardzo pięknie się wywiązał. — Toastem „Kochajmy się“, wzniesionym przez p. Sieglera, zakończono ucztę.

— **O pogrzebie** ś. p. Wiktora hr. Baworowskiego *Głos podolski* donosi, co następuje: Do Tarnopola przybyły zwłoki nieboszczyka w piątek rano. Na dworcu, prócz oficyalisty p. Korytyńskiego i konwojującego zwłoki przedsiębiorcy pogrzebowego p. Kurkowskiego, nie zjawił się nikt z rodziny. To też kondukt pogrzebowy, przeciągający przez ulice miasta, składający się ze starego karawanu, zaprzężonego w sześć nędznych broniaków, za którym postępował jeden jedyny człowiek — sprawiał deprymujące wrażenie... Kto zostanie spadkobiercą milionowej fortuny, niewiadomo. Testament spoczywa w ręku tarnopolskiego mecenasa Dra Łuczakowskiego. W tarnopolskim sądzie obwodowym złożył nieboszczyk pisemne oświadczenie, iż brata swego hr. Włodzimierza wydziedzicza.

Krążą pogłoski, iż ś. p. zmarły, zerwawszy z rodziną, cały swój majątek zapisał na cele publiczne. A mianowicie miał on go przeznaczyć na fundacyę, któraby popierała naukę, literaturę i sztukę. Fundacya ta miałaby wejść w życie dopiero wtenczas, gdy kapitał zakładowy fundacyi wzrośnie do 20 milionów złr.; zarządzałby nią Wydział krajowy. Gdyby on zaś tego zapisu przyjąć nie chciał, cała suma przypadłaby angielskiemu British Muzeum. Za prawdziwość tych pogłosek ręczyć nie możemy.

— **Moc nałogu.** Charakterystyczną wiadomość podają rosyjskie dzienniki z okazyi opisów uroczystości pogrzebowych w Petersburgu. Pomimo walki, wypowiedzianej grasującemu w Rosyi pijaństwu przez obecnego naczelnika stolicy państwa, pijacy sprawiają tam ciągle wiele kłopotu policyi. I tak *Pietierb. Wied.* opowiadają, że gdy wskutek nadzwyczajnego zjazdu gości zarząd stajen dworskich zmuszony był nająć pewną ilość karet prywatnych, stangreci tych ostatnich nie odznaczali się trzeźwością. Niektórzy z nich podczas żałobnego nabożeństwa w soborze Petropawłoskim tak byli pijani, że trzeba ich było usunąć z kozła i szukać za nich zastępców.

— **Wóz tryumfalny króla Jana III.** *Pommersche Volksrundschau* zamieszcza w jednym z ostatnich numerów ciekawą wiadomość, dotyczącą wozu tryumfalnego, ofiarowanego królowi Sobieskiemu po bohaterskiej obronie Wiednia przed Turkami w r. 1683 przez wdzięcznych mieszczan. Wóz ów, prawdziwe arcydzieło ówczesnych wiedeńskich powoźników, dostał się, niewiadomo napewno jak i kiedy, do wsi Raddatz przy Nowym Szczecinie na Pomorzu, i został, przecięty na dwoje, umieszczony w kościółku wiejskim, jako — kazalnica. Pudło całe, wymalowane w złocistych kolorach, zatrzymało dotychczas blask

---

chcianka nie woła ją nocami w dal, nie zna ona potrzeby innego życia, szału, upojenia sławy.

Po drugiej stronie starsza jej siostra Magdalena, wygnana niegdyś z domu za to, że nie chciała poślubić uczciwego człowieka, któremu ją ojciec przeznaczył, potem tułająca się po wielkiem samolubnem mieście, uwiedziona, doprowadzona do rozpaczy, dziś już zwycięzka, pewna siebie, uwielbiana śpiewaczka, która po obcych ziemiach roznosi ojczystą, niemiecką muzykę. Cała jej rodzina przedstawia wiarę w hierarchię, uległość miejscowym zwyczajom — ona jedna jest reprezentantką indywidualizmu, upomina się o prawa jednostki i jak bohater Ibsena czuje się najsilniejszą wtedy, gdy jest sama. Gdyby jej ludzie, gdyby jej swoi chcieli na to jedno pozwolić: być samą! Ale nie, i ona przez prostą dobroć, przez zwykłą miękkość serca daje się ugłaskać, wraca do domu, z którego ją wypędzono i przeprasza tych, coby ją powinni przepraszać. A jednak ma w samej sobie potęgę, która ją wybawiła z nędzy i niewoli. Jestże nią hart duszy, albo dziedziczna tęgość, resztki dawnych zasad, albo też może wielka miłość sztuki? Nie, tą potęgą, tym bodźcem jest wina. Ta kobieta upadła i poczuła, że zginie, jeżeli się nie podniesie cała, silna, samodzielna, „wierna sobie.“ Nie odkupiła ją miłość, która zbawia tylko kobiety francuskich komedyj i lalki Dumasa; postawiło ją na nogi macierzyństwo i trud, nędza i wysiłek. Dzisiaj ma prawo nawpół serdecznie, nawpół litośnie głaskać twarze i siwe włosy swoich. Przeżyła, przewalczyła więcej od nich. Ta opuszczona kobieta jest dzielniejszym człowiekiem od nich wszystkich razem wziętych. Ma w swojej piersi cały świat, odmienny a równie potężny, jak ich drobny światek.

Zetknięcie tych dwóch pojęć o życiu, tych dwóch sposobów rozwiązania jego zagadki, musiało wywołać straszliwą kolizyę. Stary ojciec Magdaleny kończy śmiercią, ale i ona, kiedy od nóg trupa powstanie, nie odzyska już ani dawnej energii, ani tej swobody, bez której żyć i śpiewać nie zdoła. Jestto istota jednolita i szczera; „tak żyję — mówi ona — tak śpiewam.“

Autor, który pod względem dramatycznej techniki stworzył dzieło równie pełne, jak francuscy wirtuozowie sceniczni, ale nieco głębsze, nieco poważniejsze i bliższe rzeczywistej piękności, autor nie stanął po żadnej ze stron, które wprowadził. Umieścił tylko pomiędzy niemi człowieka bez osobistych celów, pełnego zaparcia i chrześciańskiej miłości, człowieka czystych intencyj, który chce sytuacyę ratować, a nie wdaje się w dyskusye o indywidualizmie i podwalinach społecznego bytu. Znarowiona śpiewaczka wita go zrazu szyderstwem, ale czuje, że wpływ jego powoli urasta, że śmiałość jej przed nim maleje, że gotowa się cała przed nim ukorzyć i słuchać rad, jak rozkazów. Silniej od innych artystek, silniej naprzykład od p. Reisenhofer, która pod okiem autora grała pierwszą tę rolę w berlińskim Lessingtheater, zaznacza p. Modrzejewska rosnącą skłonność do ukojenia się, do pokory. Wielka polska artystka nie kładzie zatem w pierwszym akcie nacisku na swobodę w obejściu, na swawolę operowej diwy, na jej „cyganeryą.“ W dalszym ciągu sztuki ma nietylko więcej szlachetności i poezyi — u p. Modrzejewskiej to doprawdy nie nowina — ale więcej utrudzenia, rozpaczy, a nawet nerwowego rozstroju. Niema potem w jej grze jednego gestu, jednej intonacyi, któraby nie potęgowała wrażenia, że się ta silna kobieta łamie i od zmysłów odchodzi. Dajcie jej raz pokój, puśćcie ją w świat, bo ona więcej wycierpieć nie zdoła. W obecności starego ojca hamuje się jeszcze i zniża przed nim głowę, jak zgromione dziecko; ale kiedy jest sama, chwyta się za włosy, jęczy w poczuciu głuchej niemocy i wyraźnego, nie zwalczonego bólu. Czasem nie zdoła poskromić rozdrażnienia, szalone stopy tłuką o podłogę. I Sudermanowi i Modrzejewskiej nie chodzi o szczęście jednej kobiety, ani nawet o swobodę tworzenia, lub prawa artystki; chodzi im obojgu jedynie o życie, o możność życia samodzielnego człowieka.

Niektórzy twierdzą, że *Gniazdo rodzinne* jest niemoralną sztuką; gdybym się mógł na to zgodzić, uwierzyć w jej zgubny wpływ, nie domagałbym się, aby zakazano ją przedstawiać, wolałbym jednak, aby p. Modrzejewska nie grywała odtąd Magdaleny.

INTERIM.

swój, jak gdyby dopiero co opuściło pracownię. Odbija od niego tylko strona przednia, gdzie na miejscu drzwiczek przybito również złocisty herb rodziny Kleistów, dawnych właścicieli Raddatzu, z odpowiednim napisem. Na starej części widać przepyszne, nadzwyczaj artystycznie wykonane arabeski, chrześciańskie i tureckie znaki wojenne, a pomiędzy niemi herb Sobieskich, Janina, z napisem: J. S. R. P. *(Johannes Sobieski, Rex Polonorum)*. Mieszczący się na górnej części karety, zawieszonej w rodzaju baldachimu nad amboną, napis: *Currus triumphalis Johannis Sobieski, regis Polonorum*, dowodzi, że był to rzeczywiście wóz tryumfalny, poświęcony Janowi III. Jak dostał się do Raddatz, i dlaczego zamieniono go na kazalnicę, o tem milczą wszystkie rękopiśmienne źródła. Istnieje jednakże legenda, według której ówczesny właściciel wioski, pułkownik Fryderyk Kleist, zdobył w r. 1744 podczas drugiej wojny szląskiej stary wóz galowy w jednym ze szląskich klasztorów i przesłał na swoje dobra na Pomorzu. Król pruski dowiedział się przypadkowo, że wóz ów należał niegdyś do dzielnego obrońcy Wiednia, i żądał jego zwrotu od pułkownika. Wdała się jednakże w sprawę przebiegła małżonka Kleista, kazała z wozu zrobić ambonę, i skutkiem tego nie nalegał król nadal o wydanie cennej pamiątki.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

We środę 12 b. m.: *Mazepa*, tragedya w 5 aktach Jul. Słowackiego (występ p. Modrzejewskiej).

We czwartek 13 b. m.: *Makbet*, tragedya w 5 aktach W. Szekspira (występ p. Modrzejewskiej).

W piątek 14 b. m.: Przedstawienie zawieszone.

W sobotę 15 b. m.: *Rodzinne gniazdo*, sztuka w 4 aktach Hermana Sudermanna (występ p. Modrzejewskiej).

W niedzielę 16 b. m.: *Makbet* (jak wyżej).

— Dnia 10 grudnia pochmurno; termometr od —1·5 doszedł do +1·0 C. Barometr wysoko; o godz. 7 rano dnia 11 grudnia stan jego był 754·0 mm., termometru —0·8 C. Wiatr północno-zachodni słaby.

We środę dnia 12 grudnia: Post; św. Aleksandra i Pawła.

Ruch artystyczny i umysłowy.

Wieczorek Mickiewiczowski, urządzony staraniem młodzieży akademickiej, pod protektoratem rektora, odbył się wczoraj w teatrze miejskim. — Program był bardzo zajmujący, a główną atrakcyą był współudział znakomitej artystki p. Heleny Modrzejewskiej. Wieczór rozpoczął uroczysty polonez Żeleńskiego, wykonany przez orkiestrę 13 pułku, pod kierunkiem kapelmistrza p. Hocka, a wykonanie piękne dało publiczności sposobność do ocenienia tego utworu, czego dowodem były huczne oklaski.

Nastąpiła apoteoza do wiersza Fr. Nowickiego, obraz ułożony przez p. Kotowicza i Mielewskiego. Układ obrazu, w którym kilkadziesiąt osób wzięło udział, odznaczał się niezwykłym gustem, wielką barwnością koloru i malowniczemi postaciami. — Wiersz wygłosił akademik Rosenberg z wielkiem życiem i dobrą deklamacyą.

Chór akademicki śpiewał pod kierunkiem p. Barabasza pieśni *a capella* z niezwykłem wykończeniem i z doborem dobrych i wyrobionych głosów.

W koncercie Chopina (e-mol), wykonanym przez sprawozdawcę, podnieść należy wykonany akompaniament orkiestry pod kierunkiem kap. p. Hocka, szczególnie w drugiej części, wymagającej wielkiej dyskrecyi w akompaniamencie.

Część drugą wieczorku rozpoczęła pani Helena Modrzejewska deklamacyą pięknego i z niezaprzeczonym talentem napisanego wiersza przez p. Tetmajera. Burza oklasków i nieustannego wywoływania miały cechę owacyi, którą publiczność pragnęła uczcić wielką artystkę. Młodzież ofiarowała wspaniały bukiet, którego podkład stanowiła piękna akwarela, przedstawiająca gmach uniwersytetu z wieżą Maryacką w głębi.

P. Hock wykonał bardzo pięknie waryacye Alarda i mazurka Zarzyckiego, a ponieważ w dniu wczorajszym przypadł 25 letni jubileusz jego artystycznej działalności w naszem mieście, a piętnasty z rzędu wieczór akademicki z jego współudziałem, ofiarowała mu młodzież akademicka wieniec.

Do tego szczerego uznania dla utalentowanego kapelmistrza i skrzypka, który tyle istotnych zasług położył około podniesienia muzyki, a wszędzie i przy każdej sposobności okazywał gotowość do służenia dobrej sprawie, przyłączyła się cała publiczność, obdarzając go entuzyastycznymi oklaskami.

Śpiew solowy miał wczoraj bardzo dobrą przedstawicielkę w osobie p. Cordier, która z wyborną szkołą i zrozumieniem śpiewała pieśń Moniuszki i ustęp z *Carmen* Bizeta. Ostatni utwór powtórzyła p. Cordier na żądanie.

Na zakończenie odegrała młodzież bardzo starannie akt drugi z *Konfederatów*, a role główniejsze, jak Choisego, Pułaskiego i księdza Marka odznaczały się wystudyowaniem i dobrem zrozumieniem. *F. B.*

Z Akademii Umiejętności. Posiedzenie wydziału filologicznego odbyło się dnia 12 listopada, na którem przewodniczący prof. Dr K. Morawski uczcił pamięć zmarłego członka-korespondenta X. Dra Emiliana Ogonowskiego, profesora języka i literatury ruskiej uniwersytetu lwowskiego. Prof. Dr L. Malinowski odczytał rozprawę swą p. t.: „O fragmentach Ewangeliarza cerkiewno-słowieńskiego, pochodzących z oprawy manuskryptu z roku 1438, Nr. 379, Biblioteki Zakładu Narodowego Ossolińskich we Lwowie“. Na tę oprawę prelegent już na posiedzeniu wydziału filologicznego dnia 7 grudnia 1888 roku zwrócił był uwagę. Życzeniu wówczas wyrażonemu, aby fragmenta te mogły być wyjęte i dostępne do badania, stało się zadość za sprawą Dra W. Kętrzyńskiego, dyrektora Ossolineum. Następnie autor podaje opis kodeksu Nr. 379 i treść jego. Rok powstania rękopisu 1438, podany na K. 130, stwierdzają filigrany w zbiorze prof. Dra F. Piekosińskiego. Z treści manuskryptu (m. i. Mathiae Episcopi Premisliensis Constitutiones ecclesiae Premisliensis z r. 1414; wykaz uroczystości, odprawianych w dyecezyi przemyskiej; rubrycella przemyska) wypływa, że pisano go w Przemyślu. Ponieważ oprawa jest współczesna, ztąd wniosek, że fragmenta pergaminu, a więc zapewne i cały Ewangeliarz, z którego pochodzą, już w r. 1438 znajdowały się w Przemyślu. Z pasków wyprutych i z większych kawałków dało się złożyć cztery mniej więcej karty, oraz fragmentą jeszcze 2 kart. Pierwotny kodeks miał format kwartantu (20 cmt. wys., 19 cmt. szerok.); składał się z kwaternionów. Pismo jest w dwu kolumnach; pisano na liniach, rylcem oznaczonych; kolumny nie są jednakowe. Pismo jest t. zw. ustaw; inicyały są ozdobne, pisane minią. Zabytek nasz jest fragmentem Ewangeliarza t. zw. aprakos, t. j. zbioru ewangelij w perykopach na cały rok. Zachowały się perykopy, począwszy od soboty piątej po Nowem lecie, aż do perykopy na sobotę jedenastą po Nowem lecie. Autor podaje ich wykaz szczegółowy w porządku kart, jak po sobie następują, zaznaczając luki. Wszystkie perykopy należą do Ewangielii św. Łukasza. Po tym wstępie autor przeszedł do kwestyj ściśle paleograficznych i filologicznych. Na posiedzeniu ściślejszem uchwalono rozprawę prof. Malinowskiego odstąpić komitetowi wydawniczemu, oraz polecono przygotować podobiznę jednej strony fragmentów Ewangeliarza Ossolińskich.

„Przegląd powszechny“ przynosi nam w zeszycie grudniowym dalszy ciąg przerwanych od dłuższego czasu, a tak wysoce pouczających „Wieczorów nad Lemanem“ X. Maryana Morawskiego. Przedmiotem rozmowy wieczoru czwartego jest znaczenie religii i miejsce chrześciaństwa wśród innych form religijnych. Ślicznie tam wytłómaczono, jak wszystkie religie zarówno analogiami do chrześciańskiej, jak i przeciwieństwami swemi poświadczają prawdę, wyższość i boski początek chrześciaństwa; podobieństwa bowiem przypadkowe okazują, jak bardzo chrześciaństwo musi odpowiadać ludzkiej naturze i potrzebom, a wielobóstwo, antropomorfizm, teofanie, zstępowanie bogów na ziemię, kult umarłych i krwawe ofiary są tylko wyrazem tęsknoty i głuchego przeczucia tych faktów i objaśnień, które w tajemnicach chrześciaństwa znalazły swój najwyższy wyraz. Niezmiernie też pełnym uroku dla polskich czytelników jest artykuł X. Sadoka Werbergera, Czecha i Dominikanina krak. o rozwoju i działalności czeskiego stowarzyszenia „Vlast“, które z małych wyszedłszy początków i z inicyatywy jednego człowieka, dziś milionowe ma kapitały i potrafiło ująć w swe ręce całą prawie akcyę narodowo-katolicką w Czechach, wydając równocześnie czasopismo literackie o programie bardzo obszernym i czasopismo pedagogiczne, nakłada na książki najrozmaitszej treści, zakłada po kraju biblioteki, tworzy kółka historyczne i socyalne, rozporządza znacznym funduszem na wspieranie i popieranie pisarzy katolickich. Dzieje „Vlasti“ mogłyby nam w niejednem za zbawienny przykład służyć. — Wspomnimy także o dalszych ciągach żywota X. Karola Antoniewicza przez X. Jana Badeniego i listów z podróży po Azyi przez ks. Pawła Sapiehę. Razem z rozprawą filozoficzną X. Czaykowskiego i z niezmiernie obfitym przeglądem piśmiennictwa oraz sprawozdaniem z ruchu religijnego i społecznego, składa się to na całość bardzo urozmaiconą i poczytną.

Nowe książki nadesłane Redakcyi:

— Maryan Gawalewicz: Dusze w odlocie. Z pamiętników młodego lekarza. Nowela z illustracyami E. Lindemanna. Warszawa 1895. Nakł. Gebethnera i Wolffa.

— Wojciech Dzieduszycki: Święty ptak. Powieść historyczna. Tomy dwa. Lwów 1895. Jakubowski i Zadurowicz.

Dział ekonomiczny.

Sprawozdanie z targu zbożowego na Kleparzu.

Kraków 11 grudnia.

Usposobienie i tendencya w handlu zbożowym prawie się nie zmieniają. Pszenica przy małych obrotach zaledwie się w cenie utrzymała. Żyto było trochę więcej poszukiwane i podniosło się wskutek tego 5—10 ct. Jęczmień kupowano dość chętnie po cenach dotychczasowych. Owies bez zmiany.

Płacono pszenicę białą 7·10 do 7·30 złr.; czerwoną 7·— do 7·20 złr.; żółtą 7·— do 7·20 złr.; żyto 5·50 do 5·95 złr., jęczmień browarny 6·20 do 6·75 złr.; na paszę 5·— do 5·20 złr.; owies 5·35 do 5·75 złr.; rzepak —·— do — złr. Koniczyna czerw. 50—70 złr. Wszystko za 100 kilogramów.

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu.

Ostatnie wiadomości.

Na jednozgodne przedstawienie komitetów powiatowych przedwyborczych Kolbuszowa-Rzeszów kandydatury X. Karola Fischera na posła do Rady państwa z okręgu wyborczego mniejszej własności kolbuszowsko-rzeszowskiego, Komitet centralny przedwyborczy kandydaturę tę zatwierdza, ogłasza i szanownym wyborcom poleca.

W Krakowie dnia 11 grudnia 1894.

W imieniu Komitetu centralnego:

Zastępca przewodniczącego: *Henryk Kieszkowski.* Referent: *Fryderyk Zoll.*

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 11 grudnia. *Wiener Ztg* ogłasza nominacyę hr. Wolkensteina ambasadorem w Paryżu oraz ks. Franciszka Liechtensteina ambasadorem w Petersburgu.

Wiedeń 11 grudnia. Izba panów przyjęła w drugiem i trzeciem czytaniu projekt ustawy o upaństwowieniu zachodniej czeskiej kolei i morawsko-szląskiej kolei centralnej, tudzież wybrała 18 członków do komisyi nieustającej dla wstępnych obrad nad nową procedurą cywilną.

Wiedeń 11 grudnia. Komisya dla reformy wyborczej obrała subkomitet, złożony z dziesięciu członków. Wybrani zostali: Hohenwart, Dipauli, Schwarzenberg, Menger, Russ, Kuenburg, Stadnicki, Piniński, Rutowski i Franciszek Coronini.

Wiedeń 11 grudnia. Wczoraj przyjmował cesarz deputacyę dalmatyńskich posłów. Burmistrz przedłożył memoryał w sprawie smutnego położenia Dalmacyi pod względem ekonomicznym. Dzienniki donoszą, że cesarz wyraził swe zadowolenie z tego dowodu lojalności i przyobiecał polecić rządowi regulacyę rzek, poprawę dróg i oświadczył, że będzie się starał o połączenie Dalmacyi z Bośnią i monarchią za pomocą kolei.

Wiedeń 11 grudnia. *Vaterland* dowiaduje się, że książę prymas Vaszary zwołał konferencyę biskupów na przyszły tydzień. Toż pismo otrzymało od chrześciańskich członków Izby magnatów zapewnienie, że wytrwają na dotychczasowem stanowisku i przy dotychczasowym programie akcyi.

Wiedeń 11 grudnia. *Polit. Corresp.* donosi z Konstantynopola, że tamtejszy ambasador angielski sir Filip Currie podał d. 8 b. m. do wiadomości Porty notę, jaką gabinet angielski wystosował do mocarstw z powodu zajść w wilajecie Bitlis.

Według wiadomości *Polit. Corresp.* z Petersburga, ma Rosya w sprawie armeńskiej zająć stanowisko wyczekujące i w oczekiwaniu rezultatów zarządzonego przez Turcyę śledztwa w sprawie rozruchów w wilajecie Bitlis, nie brać udziału w dalszych krokach Anglii.

Budapeszt 11 grudnia. Wczorajsze posiedzenie stronnictwa liberalnego zagaił prezes Podmanitzky pełną zapału mową, w której, wspominając o sankcyi ustaw kościelnych, prosił prezesa ministrów o podanie do wiadomości cesarza wyrazów wdzięczności i niezachwianej wierności liberalnego stronnictwa. (Długotrwałe okrzyki: *Eljen*).

Budapeszt 11 grudnia. Z powodu sankcyi przedłożeń kościelnych przygotowują się w całym kraju manifestacye lojalności. Mieszczaństwo budapeszteńskie urządza wspólnie ze studentami we czwartek pochód z pochodniami. Zbierają się podpisy na adres dziękczynny dla cesarza, a do kancelaryi gabinetowej nadchodzą ze wszystkich sfer społecznych dziękczynne telegramy.

Buda-Peszt 11go grudnia. Przed gmachem parlamentu zgromadził się dzisiaj wielki tłum publiczności, który powitał Wekerlego burzliwemi okrzykami: Eljen. Wszyscy mowcy zapisani do głosu za prowizoryum budżetowem, zrzekli się głosu Izba uchwaliła prowizoryum 205 głosami przeciw 90.

Koszyce 11 grudnia. Tutejsi policyanci urządzili strejk, ponieważ część ich została usunięta za nieprawidłowości w spełnianiu służby. Żandarmerya pełni teraz służbę bezpieczeństwa. Pospólstwo, korzystając ze sposobności, tłumnie i hałaśliwie przeciąga po ulicach.

Berlin 11 grudnia. Kanclerz ks. Hohenlohe przedłożył prezydentowi parlamentu wniosek pierwszego prokuratora państwa przy berlińskim sądzie krajowym, żądający od parlamentu zezwolenia na wdrożenie postępowania karnego przeciw socyalnym demokratom, którzy na posiedzeniu parlamentu d. 6 b. m. z miejsc nie powstali podczas wzniesienia okrzyku na cześć cesarza. Oskarżenie ma opiewać na obrazę majestatu.

Frankfurt nad Menem 11 grudnia. Bankier Schwan został za sprzeniewierzenie 830.000 marek skazany na siedm lat więzienia i siedmioletnią utratę praw honorowych.

Rzym 11 grudnia. Przedkładając Izbie *exposé* finansowe, wykazał minister Sonnino na podstawie cyfr słuszność oświadczeń, złożonych dnia 21 lutego w sprawie bieżącej administracyi i przeszedł do budżetu na rok 1895/6, który jest tego rodzaju, iż usprawiedliwia największe nadzieje.

Minister oświadcza, że ogólne zapotrzebowanie wynosi 797,401.000 lirów. Dla pokrycia niedoboru przysporzy się przedewszystkiem 53 miliony za pomocą oszczędności, z czego 41 milionów uzyska się z ograniczenia i reorganizacyi personalu administracyjnego w różnych gałęziach służby. Rzeczywisty budżet wydatków będzie zmniejszony o około 2,460.000 lirów, a budżet budowli kolejowych o $16\frac{1}{2}$ milionów lirów. Dalsze oszczędności, wynoszące około 11,800.000 lirów, będą następstwem projektów do ustaw, odnoszących się do różnych gałęzi zarządu. Oszczędności w budżecie wojennym i marynarki wynoszą ogółem 20 milionów. Przekroczenie tej granicy jest niemożliwem bez narażenia na szwank najważniejszych interesów narodowej obrony. Także roboty publiczne przyczynią się do oszczędności bardzo wydatnie; w tym dziale bowiem preliminowane jest zaoszczędzenie rzeczywiste 5 milionów, dalsze 5 milionów będą zaoszczędzone przez reorganizacyę kas kolejowych, a $16\frac{1}{2}$ miliona zaoszczędzi się przy budowach kolei. W budżecie ministerstwa sprawiedliwości zaoszczędzi się 5 milionów, a w budżetach innych ministerstw 6 milionów.

Gabinet wypełnił zatem w zupełności zaciągnięte w czerwcu zobowiązanie zredukowania wydatków w granicach, których bez dezorganizacyi zarządu państwowego przekroczyć nie można.

Po przeprowadzeniu wymienionych środków oszczędności, pozostaje jeszcze do pokrycia około 27 milionów, co nastąpi przez rzeczywiste powiększenie dochodów w następujący sposób: 1) przez zmianę systemu opodatkowania alkoholu: prawdopodobny dochód 3 milionów; 2) przez nałożenie taksy stemplowej na zapałki: $4\frac{1}{2}$ miliona; 3) przez nałożenie cła w kwocie 3 lirów na surową bawełnę, 5 lirów na cukier rafinowany i stosowne do tego podwyższenie cła od cukru surowego, 4 lirów na olej palmowy i orzechy kokosowe; przez podwyższenie cła zbożowego o 50 centymów, wreszcie przez wprowadzenie urządzeń, lepiej zabezpieczających pobór ceł istniejących: prawdopodobny dochód ogólny w kwocie 11 milionów; 4) przez nałożenie niskiej taksy na używanie światła gazowego i elektrycznego przez osoby prywatne, przez reformę ustawy o miarach i wagach i przez wprowadzenie taks hipotecznych: około $8\frac{1}{2}$ milionów. Z tych 27 milionów podatków ma być 18 milionów na mocy dekretu królewskiego ściąganych od dnia dzisiejszego dla zapobieżenia niedozwolonym spekulacyom.

Za pomocą tych środków zdaje się równowaga w budżecie na rok 1895/6 bezwarunkowo zapewniona bez uciekania się do nowej emisyi jakichkolwiek tytułów długu publicznego w kraju lub za granicą.

W dalszym ciągu swej mowy rozpatruje minister prawdopodobne ciężary na pięć lat następujących po roku administracyjnym 1895/6 i dochodzi do przekonania, że niema powodów do zaniepokojenia, że jednak należy postępować bardzo ostrożnie, a państwo nie może zaciągać żadnych nowych zobowiązań, aby nie popaść w deficyt.

Minister przechodzi do omówienia sprawy zamknięcia rachunków skarbu państwa i zauważa, że przez zapewnienie równowagi budżetowej i poprawienie obiegu pieniężnego, będzie skarb państwa w stanie wypełnić funkcye, do jakich jest obowiązany, pomimo smutnego spadku z przeszłości. Dla uzasadnienia swego twierdzenia, powołuje się minister na to, co od stycznia b. r. do tego czasu przeprowadził. Ściągnięto z zagranicy za 90 milionów srebrnej monety zdawkowej, dalej za 28 milionów bonów skarbowych bez nowej ich emisyi, jakoteż spłacono 42 miliony w złocie, które Włochy były winne w Berlinie, a to wszystko bez podniesienia włoskiego eskontu wekslowego i bez dalszej emisyi obligacyj państwowych. W r. 1895 można będzie ściągnąć dalsze 21 milionów, ulokowanych zagranicą w bonach skarbowych. Minister żywi nadzieję, że nowe 4% i $4\frac{1}{2}$% wolne od podatku papiery rentowe, znajdą pomyślne przyjęcie na rynkach krajowych i zagranicznych i wzmocnią jeszcze rosnące zaufanie do włoskiego kredytu państwowego. Minister oznajmia, że przedłoży projekt ustawy, zdążającej do ułatwienia konwersyi obligacyj, puszczonych w obieg na uregulowanie Tybru i na asanizacyę Neapolu. Obligacye te mają być zamienione na $4\frac{1}{2}$% wolną od podatku rentę. W ten sposób poprawi się ogólna sytuacya przez zamknięcie dalszych emisyj tytułów długu państwa i usunięcie przez to ostatniej nienormalności budżetu włoskiego.

Omawiając wyniki ankiety w sprawie instytucyj emisyjnych, oświadczył minister, że ankieta stwierdziła, iż we wszystkich trzech emisyjnych instytucyach jest unieruchomionych 272 miliony ponad niewpłacony, albo rzeczywisty kapitał zakładowy. Tym trzem instytucyom emisyjnym ma być wyznaczony termin 15-letni dla uruchomienia uwięzionego kapitału, a mocą przedłożonej konwencyi obejmuje Bank włoski na siebie wszystkie z likwidacyi Banca Romana wynikające konsekwencye. W końcu mówi minister o polepszeniu położenia finansowego i gospodarczego i zaznacza, że przy najwyższem wytężeniu można wszystkie niebezpieczeństwa usunąć.

Exposé wywarło bardzo dobre wrażenie; minister otrzymał z wielu stron powinszowania. Rzadko kiedy *exposé* finansowe uzyskało tak zupełny sukces.

Londyn 11 grudnia. Biuro Reutera donosi z Yokohamy: Onegdaj obchodzono w Tokio uroczyście zwycięstwa wojsk japońskich.

Londyn 11 grudnia. Biuro Reutera donosi z Hiroszimy: Przybyło tu 151 Japończyków rannych pod Port-Artur. Pierwsza armia japońska doszła już podobno do Furanten i ma w najbliższym czasie uderzyć na Fu-czu. Druga armia japońska ma zaraz potem posunąć się ku Pekinowi. Rząd stara się o najęcie 8.000 tragarzy dla obsługiwania armii.

Londyn 11 grudnia. Dzienniki wieczorne donoszą z Shanghai: W Wi-czu wybuchło powstanie. Nowy wicekról czyni ostre kroki, celem stłumienia tegoż. Angielski admirał Fremantle udał się do Wi-czu. Wojenny okręt amerykański płynie także w górę rzeki.

Belgrad 11 grudnia. Wczorajsza rozprawa w procesie Cebinacza trwała do godz. 1 po południu i była poświęconą wyłącznie przesłuchaniu głównego oskarżonego Cebinacza i odczytaniu protokółów, spisanych przy śledztwie. Dziś nastąpi dalszy ciąg rozprawy.

Od Administracyi „Czasu“

Na sarkofag dla ś. p. X. kardynała Dunajewskiego złożyli państwo prezydentowie Ignacowie Zborowscy 10 złr., państwo Zygmuntowie Rylscy 10 złr., L. Rutkowska 10 złr., N. N. 5 złr.

Zamiast wieńca na trumnę ś. p. M. Marynowskiego nadesłali E. Wolscy 3 złr. na Zakład Brata Alberta; 2 złr. dla ociemniałego pedagoga W. K.

Dla 90-letniej staruszki złożono pod lit. G. 1 złr.

Na zakład Brata Alberta złożyła L. Rutkowska 10 złr.

Dla głodnych dzieci złożył Woynarowski z Żarnowa 1 złr. (naddatek do losów na rysunki Matejki).

NADESŁANE.

(Artykuły w dziale tym nie pochodzą od Redakcyi)

Kancelarya adwokata
Dra Hermana Seinfelda
znajduje się przy Placu Dominikańskim l. 1.
(2896 2 4)

Zwracamy uwagę na ogłoszenie polskiej ajencyi **„Wiktorya“** w Krakowie.

„THE MUTUAL“
Towarzystwo ubezp. na życie w Nowym-Jorku.
Czysto wzajemne. Bez akcyonaryuszów.
Największa pewność.
Niedoścignione wysokie udziały zysków.
Majątek 31 grudnia 1893 przeszło 967 milion. frank.
Stan ubezpieczeń . . 4159 milion. fran.
Wypłacono ubezpieczonym od istnienia Towarzystwa 1903 „ „
Szczegółowe poręczenie dla zabezpieczonych w Austryi **koron 1,021.124** w 4% złotej rencie złożono w c. k. ministeryalnym urzędzie wypłat.
majątek wynosi 967⅓ milionów fran.
Główną ajencyę dla zachodniej Galicyi ma **Maurycy Irlicht** w Krakowie, ul. Mikołajska l. 5. (2844)

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 11 grudnia. 2 g. 30 min. po południu.

	złr.	ct.		złr.	ct.
Renta austryac. papier. opod.	100	10	Anglobank	180	10
„ srebrna „	100	05	Union	312	50
4% złota	124	35	Bankverein	159	75
4% koronowa	99	80	Akcye Länderbank	277	10
Akcye ban. austr.-w.	1045		„ kol. Kar. Lud.	217	—
„ kredytowe	395	25	„ „ lwowsko-czerniow.	293	50
Londyn	124	40	„ „ południ.	108	—
Napoleony	9	89½	Elbethal	272	50
Dukaty	5	87	Nordbahn	3480	
Marki	60	95	Staatsbahn	338	75
4% Renta węg. kor.	98	12	Alpin	102	80
4% „ „ złota	123	80	Akcye tytoniowe	231	50
Losy prem. węg.	156	75	Ruble	134	62
Losy tureckie	70	90			

Usposobienie giełdy spokojne.

Berlin 11 grudnia.

Banknoty austr.	164	—	4% Listy likw. pols.	—	—
Krótki Wiedeń	163	85	Renta włoska	85	70
Banknoty ros.	221	20	Akc. austr. kred.	238	87
5% Listy zast. pols.	—	—	Ultimo Ruble	221	25

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Michał Chyliński.

Kurs walut i papierów wartościowych.

Kraków 11 grudnia.

	płacą złr.	ct.	żądają złr.	ct.
Waluty.				
Ruble rosyjskie papierowe za 100	134	50	135	5
Marki niemieckie za 100	60	75	61	25
20-frankówka	9	86	9	96
Dukaty cesarskie	5	85	5	95
Ruble srebrne	1	20	1	30
Papiery wartościowe.				
Listy zastawne za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.				
4½% galic. banku hipotecznego	100	—	100	80
5% „ „ „	101	—	101	80
5% „ „ „ z 10% prem.	110	—	111	—
4% galic. Tow. kred. ziemsk. nieokr.	97	20	98	—
4% „ „ „ „ 41 let.	97	20	98	—
4% „ „ „ „ koron.	96	80	97	50
4½% galicyjskiego banku krajowego	100	—	100	80
4% „ „ kraj. koron.	96	30	97	—
6% Listy zakł. kred. ziemsk. *w likwid.*	—	—	—	—
4½% Listy zast. Tow. kredyt. ziemsk. Królestwa Polskiego (—) za 100 rubli imiennej wart., oprócz kuponu bież., w rublach i kop.	98	50	99	50
Obligacye (za 100 złr. imiennej wartości oprócz kuponu bież.).				
4% galicyjskie propinacyjne	96	75	97	50
5% komun. gal. bank. kraj. II em.	102	—	102	50
4% pożyczki krajowej galic.	96	—	96	70
4% pożyczki kraj. koronowej	96	25	97	25
4½% pożyczki kraj. galic.	100	30	101	30
6% „ „ „	—	—	—	—
4% Listy likwidacyjne Król. Pol. za 100 rubli im. wart., oprócz kuponu bież., w rublach i kop.	95	50	97	—
Akcye (za sztukę oprócz kup. bież.)				
galicyjsk. banku hipotecznego	440	—	—	—
kolei Karola Ludwika	216	—	218	—
„ lwowsko-czerniowieckiej	291	—	294	—
Losy				
miasta Krakowa	27	—	28	—
„ Stanisławowa	45	—	48	—
czerwonego krzyża austryackie	17	60	18	40
„ „ węgierskie	11	80	12	50
„ „ włoskie	12	50	13	50
węg. budowy tumu (Bazylika)	9	—	9	60

Cennik lwowskiej Izby handlowej.

Lwów 10 grudnia.

	płacą złr.	ct.	żądają złr.	ct.
Akcye gal. banku hipotecznego	435	—	450	—
5% listy banku hipotecznego	101	10	101	80
5% „ „ hipot. z 10% pr.	110	—	110	70
4½% „ „ „	100	—	100	70
4½% listy galic. banku kraj.	100	10	100	80
4% listy gal. Tow. kr. ziem. 41 l.	96	50	97	20
4½% „ „ „ „ „	98	—	98	70
4% „ „ „ „ „ 56 l.	96	80	97	50
Galic. obligacye indemnizacyjne	—	—	—	—
„ propinacyjne	96	80	97	50
4½% oblig. pożyczki kraj. gal.	101	70	—	—

Kurs giełdy warszawskiej.

Warszawa 10 grudnia.

	płacą rub.	k.	żądają rub.	k.
5% listy zast. Tow. kred.	—	—	—	—
4½% „ „ „ „	—	—	—	—
4% „ likwidacyjne Król. Pol.	—	—	—	—
5% „ zast. m. Warszawy ser. I	—	—	—	—
5% „ „ „ „ „ V	—	—	—	—

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń 10 grudnia.

	płacą złr.	ct.	żądają złr.	ct.
Renty				
4²/₁₀% papierowa	100	10	100	30
4²/₁₀% srebrna	99	95	100	15
4% złota austryacka	124	40	124	60
5% papierowa austryacka	—	—	—	—
4% złota węgierska	123	75	123	95
5% papierowa węgierska	—	—	—	—
Obligacye				
5% indemnizacyjne galicyjskie	—	—	—	—
4% „ węgierskie	97	25	98	25
4½% pożyczki krajowej galic.	100	10	101	10
4% „ „ „ „	95	70	96	70
4% propinacyjne galicyjskie	96	80	97	80
Listy zastawne i dłużne.				
3% dł. pr austr. Tow. kred. 1880	116	—	117	—
4% „ „ „ „ „ 1889	117	50	118	25
5% zast. gal. Ban. hip. z 10% pr.	110	20	111	20
5% „ „ „ „	101	20	101	80
4½% „ „ „ „	100	—	100	25
4% zast. gal. Tow. kr. ziem. 41 l.	97	50	98	—
4½% „ „ „ „ „	98	—	—	—
4% „ „ „ „ „ 56 l.	97	—	98	
4½% zast. gal. banku kraj.	100	45	101	25
4% austro-węg. banku	100	—	100	80
4% dłużne prem. węg. bank. hip.	129	—	129	75
Priorytety				
4% kolei północnej Ferdynanda	100	25	101	25
4% „ Koszyce-Bogumin	98	75	99	75
4% „ Lwów-Czern. opodat.	91	45	92	45
4% „ „ nieopod.	98	—	98	75
3% „ południowej	166	60	167	60
4% „ węgiersko-galicyjskiej	98	25	99	25
Akcye				
anglo-austryack. banku 120 złr.	179	50	180	—
wiedeńsk. banku związk. 100 „	150	25	151	25
austr. zakł. kred. ziem. 80 „	537	—	539	—
aust. z. kr. dla han. i przem. 160 „	—	—	—	—
węg. banku kredytow. 200 „	490		491	
galic. banku hipoteczn. 200 „	442	—	450	—
austr. ban. dla krajów kor. 200 „	276	50	277	50
austro-węgiersk. banku 600 „	1044		1048	
Unionbanku 200 „	311	75	312	50
kolei Albrechta 200 „	—	—	—	—
„ Alföldy 200 „	—	—	—	—
„ północ. Ferdynad. 1050 „	3475		3485	
„ Koszyce Bogumin 200 „	194	50	195	10
„ Lwow.-Czerniow. 200 „	293	—	294	50
„ państwowej 200 „	388	25	388	75
„ południowej 200 „	108	—	108	50
„ węgier.-galicyjskiej 200 „	206	—	208	—
„ węg. półn.-wschod. 200 „	205	50	206	50
górnicze Alpine Montan 100 złr.	102	25	102	75
tureck. Tow. tytoniow. 200 fr.	231	50	232	50
Losy				
państwowe z r. 1854 po 250 złr.	150	50	151	25
„ „ 1860 „ 500 „	154	50	155	50
„ „ 1860 „ 100 „	162	50	163	50
„ „ 1864 „ 100 „	196	50	197	50
węg. prem. z r. 1870 „ 100 „	156	—	158	—
„ regul. Cisy	142	75	143	75
austr. regul. Dunaju	132	75	133	75
miasta Wiednia z r. 1874	174	25	175	25
serbskie 100 frankowe	40	50	41	50
tureckie	71	10	71	60
węg. budowy tumu (Bazylika)	9	—	9	30
kredytowe z r. 1858.	199	—	200	—
miasta Krakowa	27	40	28	—
czerwonego krzyża austryackie	18	—	18	50
„ „ węgierskie	11	90	12	20
Rudolfa	23	50	24	25
miasta Stanisławowa	46	-	48	—
*

Ogrodnik,

kawaler, mający 32 lat, który praktykował w znaczniejszych zakładach ogrodowych, a obecnie od 9 lat pozostaje u hr. Stadnickiego w Nawojowy, poszukuje stosownej posady. — Adres: **Podbielski w Nawojowy p. Nowy Sącz.** (2718 4-7)

Biuro Swiderskiego

W TARNOWIE,

przyjmuje już zamówienia na służbę dworską.

Korzystny interes pod bardzo dogodnymi warunkami ma do sprzedania.

(2677-10-10)

Do umieszczenia zaraz:

1) **Nauczycielki Polki** seminarzystki posiadające języki: francuzki i niemiecki, oraz muzykę i rysunki. — 2) **Pedagog** z długoletnią praktyką. — 3) **Francuzki nauczycielki i bony.** — 4) **Niemki nauczycielki i bony.** 5) **Wychowawczynie** małych dzieci, Polki. Osoby wymienioną mają doskonałe polecenia — Wiadomość w Biurze **Ludwiky z Gidlińskich Skowrońskiej** w Krakowie przy ul. Krupniczej pod L. 3. (2793-3 5)

Poszukuje się leśniczego

kawalera. Zgłoszenia adresować do **Zarządu dóbr w Lataczu,** poczta Latacz. (2789-4 5)

W obronie płócien korczyńskich

Od pewnego czasu p jawiają się zażalenia na płótna korczyńskie, które od dawna mają wyrobioną opinię tak pod względem dobroci jak i umiarkowanej ceny.

Jeżeli Szanowna P. T. Publiczność chce mieć płótna korczyńskie, zechce zbadać, czy na płótnie jest marka ochronna: **„Towarzystwo tkaczy pod opieką św. Sylwestra w Korczynie“**, bo tylko te są prawdziwe płótna korczyńskie, które wraz z innymi wyrobami, jak: płótna webowe, na bieliznę i prześcieradła, płótna knajpowskie, dymki, dreliszki, ręczniki, obrusy i serwety, chustki, ścierki, szewiot na ubrania, itp. w zakres tkactwa wchodzące wyroby — nabywać można **wprost ze składu w Towarzystwie tkaczy pod opieką św. Sylwestra przy Zakładzie tkackim w Korczynie obok Krosna.** — Uprasza się o dokładny adres. Cennik z próbkami wysyła się na żądanie.

(2800-2-15) *Dyrekcya.*

TRAN RYBI BIAŁY

prawdziwy (2752 6-)

z Bergen

z przyjemnym smakiem — dostać można w aptece „pod Gwiazdą“ **Konstantego Wiszniewskiego** w Krakowie przy ulicy Floryańskiej; cena flaszki Tranu białego 40 ct.; cena flaszki Tranu żółtego 30 ct.;

również **BIDERTA**

ZGĘSZCZONE MLEKO

do pożywienia dzieci.

Cena puszki ćwierćkilowej 60 cent.

ANTONI SCHULZ

w Krakowie, ul. Szewska 18,

poleca swe dobre i naturalne

Oedenburgskie wina

białe po 50, 65, 75, ct. i 1 złr. butelka
czerwone po 55, 65, 80, ct. i 1 złr. butelka

w beczkach znacznie taniej.

(2717-10-12)

Smierć szczurom

(wyrób Feliksa Immischa w Delitsch)

jest najlepszym środkiem do szybkiego i pewnego wytępienia szczurów i myszy. Nieszkodliwy dla ludzi i zwierząt domowych. Do nabycia w paczkach po 30 ct. i 60 ct. w aptekach w Krakowie „pod złotą głową“ gł. rynek l. 13, „pod Murzynem“ na Kaźmierzu l. 23, „pod białym orłem“ gł. rynek, w apt. J. Skakalskiego w Podgórzu i w aptece J. Rohma w Jarosławiu. (2379 11)

Dra FRYDERYKA LENGIELA

balsam brzozowy.

Już sam sok roślinny płynący z brzozy, jeżeli w pniu wyświdrowano dziurkę znany jest od niepamiętnych czasów jako najznakomitszy środek piękności; jeżeli jednak ten sok wedle przepisu wynalazcy przyrządzony zostanie w drodze chemicznej jako balsam, w takim razie zyska dopiero prawie cudowny skutek.

Jeżeli wieczorem posmarujemy twarz lub inne miejsce skóry tym balsamem, **to już nazajutrz rano odpadają prawie nieznaczne łupieże ze skóry, która staje się przezto lśniąco białą i delikatną.**

Balsam ten wygładza powstałe na twarzy zmarszczki i blizny z ospy i nadaje młodocianą barwę twarzy; cerze nadaje białość, delikatność i świerzość, usuwa w najkrótszym czasie piegi, plamy wątrobiane, blizny, czerwoność nosa, stłuszczenia i wszelkie inne nieczystości cery. Cena słoika z opisem użycia 1 złr. 50 ct. **Dr. Lengiela mydło benzoesowe,** najłagodniejsze i najodpowiedniejsze mydło dla skóry, umyślnie przyrządzone po 60 ct. (2337-39-)

Do nabycia w każdej większej aptece, mianowicie: **we Lwowie** u Z. Ruckera; **w Krakowie** u Wiktora Redyka; **w Czerniowcach** u Golichowskiego nast. Mahl apt., Schmiedt & Fontin droguerya; **w Tarnopolu** u Marcyana Krzyżanowskiego; **w Tarnowie** u Maurycego Adlera, J. Niesiołowskiego; **w Bielsku** u Alfreda Blumenthala i w drogueryi A. Haas.

Ten

PATENTOWANY KOŁNIERZ WYKŁADANY

łączy w sobie tyle korzyści, że wszystkie osoby, szczególniej **otyli** mężczyźni, nie będą nosić żadnych innych kołnierzy, jeżeli raz tego kołnierza używali.

Patentowany kołnierz wykładany

nadaje się do każdej, nawet źle leżącej koszuli, i jest **nadzwyczajnie wygodnym.**

Patentowany kołnierz wykładany

da się łatwo prasować i zostaje zawsze w swoim pierwotnym kształcie i szerokości szyi.

Patentowany kołnierz wykładany

jest z powodu swej gładkiej płaszczyzny znacznie **trwalszym** niż inne kołnierze.

KTO JUŻ MIAŁ **patentowany kołnierz wykładany**

to poznał jego **zalety.**

C. k. austr. patent Nr. 66.666. **Angielski patent Nr. 19.700.**
Król. węgier. patent Nr. 1799. **D. R. G. M. Nr. 19.352.**

Przy kupnie **kołnierzy, mankietów** i **koszul** należy żądać zawsze naszego prawnie ochronnego znaku (lwa). Nasze wyroby są do nabycia w najpierwszych handlach towarów modnych i płóciennych w kraju i zagranicą.

Częściowa sprzedaż nie odbywa się u nas. (2739-5-12)

M. Joss & Löwenstein,
fabryka bielizny w Pradze, VII.

Pomocnik handlowy

znający się na towarach bławatnych, **potrzebny** od 1go stycznia 1895 roku do Magazynu **Maryi Prauss w Krakowie,** Sukiennice Nr. 16. — Zgłoszenia nadsyłać należy na ulicę św. Anny pod Nr. 3, I. piętro. (2801-4 4)

Pracownia artystyczno-rzeźbiarska Jana Tombińskiego

w Krakowie, ul. Czysta l. 9,

od kilku lat istniejąca, a ciesząca się uznaniem Szanownych Panów Architektów, po rozwiązaniu kilku miesięcznej spółki z p. **J. S.,** dalej wykonywa roboty rzeźbiarskie po najniższych cenach i we wszelkich materyałach, jakoto: **roboty kościelne, pomnikowe, dekoracyjne dla domów.** Utrzymuje na składzie wszelkiego rodzaju **ornamenta** do **salonów.**

(2679-8-)

Fabryka smacznych **holenderskich likierów.**

SKŁAD FABRYCZNY **W WIEDNIU,** I., Kohlmarkt Nr. 4.

Dla wygody Szan. Publiczności można nabyć likiery prawdziwe także u znanych słynnych firm, przyczem zwraca się uwagę, że moje holenderskie likiery wyrabiane są tylko w Amsterdamie, oprócz więc Amsterdamu nie posiadam fabryki ani w Austryi-Węgrzech, ani gdzieindziej.

WYNAND FOCKINK

Król. Niderlandzki nadworny dostawca, ces. król. austryacki nadworny dostawca i wielu innych europ. dworów.

Firma założona 1679.

Jedyna fabryka w Amsterdamie. (2139 11)

W 7 dniach

osięgnąć można najczyściejszą i najdelikatniejszą płeć, bez piegów, plam wątrobianych, pryszczków i innych błędów cery przez używanie **Dra Christoffa** znakomitego nieszkodliwego

KREMU Z AMBRY.

Prawdziwy w zielono zapieczętowanych oryginalnych flaszeczkach po 80 ct. (pocztą 1 złr.) — Składy mają w **Krakowie: Wiktor Redyk,** apt., **Eug. Heller,** apt.; we **Lwowie Z. Rucker,** apt. (2701-5-12)

Rządca ekonomiczny,

samodzielny, uzdolniony wszechstronnie w zawodzie gospodarczym, z 25cio-letnią praktyką, z dobremi świadectwami i poleceniami — poszukuje posady od Nowego roku 1895. — Bliższa wiadomość pod lit. **J. W. w Krakowie, ul. Wielopole l. 10, III. piętro.** (2798-3-6)

Szynki wędzone

kg. **85** ct., wysyła Gospodarstwo domowe **Latacz,** poczta Latacz. (2720-7-16)

KOCHET MIT GAS

Ryszard Neumann

w **Wiedniu, I., Rothenthurmstr. 39,** róg Franz Josefs-Quai.

Illustrowane cenniki darmo i opłatnie. (2684-10-)

PRANIE

nie sprawia przestrachu!

patentowanego **MYDŁA MURZYŃSKIEGO**

Używając pierze się 100 sztuk bielizny przez pół dnia czyściutko oraz pięknie.

patentowanego **MYDŁA MURZYŃSKIEGO**

Używając zaszannie się bieliznę bez porównania dłużej, niż używając wszelkiego innego mydła.

patentowanego **MYDŁA MURZYŃSKIEGO**

Używając pierze się bieliznę tylko raz nie jak zazwyczaj trzy razy.

patentowanego **MYDŁA MURZYŃSKIEGO**

Używając nie będzie nikt więcej prać szczotkami lub używać tak szkodliwego proszku do bielenia. (2832-3 50)

patentowanego **MYDŁA MURZYŃSKIEGO**

Używając oszczędza się czasu, paliwa i siły roboczej. — **Zupełna nieszkodliwość poświadczona przez c. k. ustanowion. rzeczoznawcę p. Dra Adolfa Jolesa.**

Do nabycia we wszystkich większych handlach korzennych i towarów spożywczych.

Główny skład w Wiedniu, I., Renngasse 6.

Apteka „pod Złotą Głową“ Arnolda Reifera

(dawniej Leona Rosnera)

w Krakowie, Rynek główny,

utrzymuje na składzie wszelkie środki lecznicze krajowe i zagraniczne, artykuły gumowe i przyrządy chirurgiczne, perfumerye, mydła lecznicze, wody mineralne naturalne i sztuczne i t. d.

Nadto poleca własnego wyrobu: **„Wina lecznicze“,** jakoto: chinowe, z żelazem, pepsynowe, rumbarbarowe i t. p. — **„Wodę kolońską“** nieustępującą w niczem fabrykatom zagranicznym, po 30 ct. i 50 ct. **„Eliksir do zębów“** wzmacniający dziąsła, zapobiega psuciu się zębów, nadzwyczaj przyjemny jako płukanka do ust. — **„Ziółka Dra Seeburgera“** jedyny środek przeciw uporczywym kaszlom i katarom, zaflegmieniu i chrypce, paczka po 20 ct. — **„Puder antyseptyczny“** jako zasypka dla dzieci, nader praktyczny w puszkach, po 40 ct. pudełko. — **„Wodę leśną“** odświeżającą powietrze w mieszkaniach, po 50 centów flaszka. — **„Specyfik“ przeciw odgniotkom,** 50 ct. flaszeczka. (2453-9-)

Fabryka Tutek Cygaretowych

„Polonia“

RUDOLFA HERLICZKI w KRAKOWIE.

Główny skład: *Plac Maryacki l. 1,*

WYRABIA

TUTKI klejone i nieklejone

z bibułek najlepszych francuskich, białe i żółte, różnej długości i grubości, po cenach jaknajniższych.

Tutki „Sanitas“ hygieniczne z prawdziwą watą „Hawanna“ 1000 szt. złr. 1·30, 250 szt. 35 centów 100 szt. 16 centów. (2474-41-)

ZIOŁKA PIERSIOWE

Dr. SEEBURGERA.

Jedyny środek przeciw chorobom płucnym, mianowicie: **uporczywym katarom, kaszlowi, zapaleniu gardła, chrypce, zaflegmieniu** i t. p.

Pakiet 20 ct., za stempel i opakowanie na prowin ycję o 10 ct. więcej. (2196-21-)

Do nabycia w aptece „pod złotą głową“ **ARNOLDA REIFERA w Krakowie, dawniej L. Rosnera.**

KONCESYONOWANE

Biuro rozlepiań afiszów i ogłoszeń C. MĄKOSZEWSKIEJ

w Krakowie, Rynek główny Nr. 7, „pod Jaszczurkami“,

przyjmuje do rozlepiania wszelkiego rodzaju afisze i ogłoszenia po umiarkowanych cenach.

ŚLIWKI I POWIDŁA prawdziwe tureckie, świeże, nadeszły do handlu pod firmą

H. KRETSCHMER

w Krakowie, główny Rynek pod Nr. 10.

Również poleca

BRYNDZĘ LIPTOWSKĄ

i wszelkie towary korzenne i norymberskie.

(2471-20-)

BOLE ŻOŁĄDKA

Trudne trawienie, kwasy, utrata apetytu, bladaczka, wyczerpanie sił, *leczą się przez użycie*

ELIXIRU GREZ'A

zawierającego w sobie niezbędne do trawienia elementa:

Chinę, Kokę, Pepsinę, i. t. p.

Elixir ten przepisywany powszechnie przez najznakomitsze powagi medyczne, jest także używany we wszystkich paryzkich szpitalach.

Na wystawach otrzymał Medale złote i Dyplomy honorowe.

P. GREZ, Aptekarz, **34, rue La Bruyère, PARIS**

We **Lwowie,** w aptekach: pp. K. Mikolascha, Wewiórskiego, Ruckera i Sklepińskiego;

w **Krakowie,** w aptekach: pp. Redyka, Wiszniewskiego, Trauczyńskiego

Obecnie: „Collin i Ko., 49 Rue Maubeuge.“

(2702-3-52)

Sposobność!

Fabryka chustek (szali).

Mogę każdej pani sprzedać wielką, grubą i ciepłą chustkę (szal) po niebywałej cenie

1 złr. 95 ct.

Te chustki są w różnych kolorach jasnych i ciemnych z bordiurą i frendzlami wykonane, 2 metry długie, 2·10 metry szerokie. — Muszę towar pozbyć jaknajszybciej, dlatego sprzedaję za bezcen. (2371-4-)

Rozsyłka wszędzie za zaliczką.

A. Altmann.

w Wiedniu XII/1.

Skutki nadużyć niszczących zdrowie, jak pewno i trwale usunąć, poucza jedynie w licznych wydaniach rozpowszechniona już książka illustrowana:

Dra Retau'a Ochrona własna.

Cena wydania polskiego: 1 złr.
Cena wydania niemieckiego: 2 złr.

Tysiące znalazło w niej objaśnienie swych cierpień, a za użyciem kuraryi w książce tej zaleconej — zupełne uzdrowienie. Za nadesłaniem franco należytości, otrzyma się książkę w kopercie franco przez Magazyn Wydawnictwa R. F. Bierey w Lipsku Verlags-Magazin Leipzig, Neumarkt 34.

W **Krakowie** do nabycia w księgarni **J. M. Himmelblaua.** (1935-13-)

C. k. austryackie koleje państwowe.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od dnia 1go maja 1894 roku (według czasu środkowo-europejskiego).

Odjazd z Krakowa (względnie z Podgórza):

4·38 rano pociąg mięszany z Krakowa (p. Zw.) 4·53 „ „ „ z Zwierzyńca 5·00 „ „ „ z Podgórza Pł. 5·06 „ „ „ „ „ przystanku	**do Oświęcimia.**
7·07 rano pociąg posp. Nr. 3 z Krakowa 7·15 „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Podwołoczysk,** ma połączenie w Tarnowie do Stróż i Nowego Zagórza, od 25 czerwca do 15 września i do Orłowa; w Rzeszowie do Jasła i Nowego Zagórza, a w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza.
8·00 rano pociąg osob. Nr. 15 z Krakowa 8.10 „ „ „ „ „ Podgórza Pł.	**do Lwowa,** ma połączenia w Bierzanowie od Wieliczki, w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia.
8·25 rano pociąg osob. 23 z Krakowa 8·38 „ „ „ 1014 z Podgórza Pł. 8 44 „ „ „ „ „ przystanku	**do Chabówki** (Zakopanego), **Rabki i Mszany dolnej** bez zmiany wagonów. Kursuje tylko od 25 czerwca do 15 września.
8 44 rano pociąg mięszany z Krakowa (p. Zw.) 8 59 „ „ „ mięsz. z Zwierzyńca 9·14 przed poł. poc. osob. z Podgórza Pł. 9·10 „ „ „ „ „ „ przystanku	**do Husiatyna** przez Suchą, N. Sącz, N. Zagórz; ma połączenia w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Suchy do Żywca i Zwardonia, w N. Sączu do Orłowa i Koszyc, w Zagórzanach do Gorlic.
10·38 przed poł. poc. osob. Nr. 3 z Krakowa 10·50 „ „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Podwołoczysk,** ma połączenia w Tarnowie do Orłowa i Koszyc, w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza, w Jarosławiu do Sokala, w Przemyślu do Chyrowa, Stryja i Stanisław.
12 00 w połud. poc. mięsz. 461 z Krakowa 12·15 po „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Wieliczki.**
2·20 po poł. poc. mięszany z Krakowa (p. Zw.) 2·35 „ „ „ „ z Zwierzyńca 2 46 „ „ „ „ z Podgórza Pł. 2·52 „ „ „ „ „ „ przystanku	**do Oświęcimia.**
6·40 wieczór poc. osob. 17 z Krakowa 6 55 „ „ „ 1020 z Podgórza Pł. 7·01 „ „ „ „ „ przystanku	**do Żywca.**
6·40 wieczór poc. osob. Nr. 17 z Krakowa 6·50 „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Rzeszowa,** ma połączenie w Podgórzu-Płaszowie do Żywca, w Bierzanowie od Wieliczki, w Tarnowie do Nowego Sącza.
7·05 wieczór pociąg mięsz. z Krakowa 7·20 „ „ „ z Zwierzyńca 7.25 „ „ osob. z Podgórza Pł. 7·31 „ „ „ „ „ przystanku	**do Chyrowa** przez Suchą, N. Sącz, N. Zagórz; ma połączenia w Kalwaryi do Wadowic, w Zagórzanach do Gorlic, w Jaśle do Rzeszowa.
8·10 wieczór poc. mięsz. 463 z Krakowa 8·23 „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Wieliczki,** ma połączenie w Bierzanowie od pociągu Nr. 16 ze Lwowa.
9 20 wieczór poc. posp. Nr. 1 z Krakowa 9 28 „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Podwołoczysk i Suczawy przez Lwów,** ma połączenie w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza.
10·55 w nocy poc. osob. Nr. 11 z Krakowa 11 05 „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Podwołoczysk,** ma połączenia w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia, w Jarosławiu do Rawy ruskiej, Sokala i Bełzca, w Przemyślu do Chyrowa, Stanisławowa i Stryja. — Od 1 czerwca do 30 września ma w Tarnowie połączenie do Orłowa.

Przyjazd do Krakowa (względnie Podgórza):

4·48 rano pociąg osob. Nr. 12 do Podgórza Pł. 5 00 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Podwołoczysk,** ma połączenia w Przemyślu do N. Zagórza, w Rzeszowie od Jasła, w Tarnowie od 1go czerwca do 31go września z Koszyc i Orłowa.
5·38 rano poc. osobowy do Podgórza przyst. 5·44 „ „ „ „ „ Płasz. 5·49 „ „ mięszany „ Zwierzyńca 6 05 „ „ „ „ Krakowa (p. Zw.)	**z Buczacza** przez Chyrów, N. Zagórz, N. Sącz, Suchą, ma połączenia w Jaśle od Rzeszowa, w Zagórzanach z Gorlic, w N. Sączu w czasie od 1 czerwca do 30go września od Orłowa i Koszyc.
6·12 rano pociąg posp. Nr. 2 do Podgórza Pł. 6·20 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Podwołoczysk i Suczawy pr. Lwów.**
7·48 rano poc. mięsz. Nr. 462 do Podgórza Pł. 8·05 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Wieliczki,** ma połączenie w Bierzanowie do Lwowa, w Podgórzu Płaszowie do Żywca i N. Sącza, a od 25 czerwca do 15 września do Chabówki (Zakopanego), Rabki, Mszany dol.
8 21 rano pociąg osob. 1019 do Podgórza przyst. 8·27 „ „ „ „ „ „ Płasz. 8·55 „ „ „ 18 „ Krakowa	**z Żywca,** ma w Kalwaryi połączenie z Wadowic.
8 42 rano pociąg osob. Nr. 18 do Podgórza Pł. 8·55 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Rzeszowa,** ma połączenie w Tarnowie od Nowego Sącza, w Podgórzu Pł. od Żywca.
10·30 przed poł. poc. mięsz. do Podgórza przyst. 10·36 „ „ „ „ „ „ Płasz. 10 53 „ „ „ „ „ Zwierzyńca 11·09 „ „ „ „ „ Krakowa (p. Zw.)	**z Oświęcima.**
2·13 po poł. poc. osob. Nr. 14 do Podgórza Pł. 2·25 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**ze Lwowa,** ma połączenie w Przemyślu od N. Zagórza, w Jarosławiu od Sokala, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia, w Tarnowie od Orłowa i Mszany dolnej.
4·04 po poł. poc. osobowy do Podgórza przyst. 4·10 „ „ „ „ „ Płasz. 4·17 „ „ mięszany „ Zwierzyńca 4·33 „ „ „ „ Krakowa (p. Zw.)	**z Husiatyna** przez Stryj, N. Zagórz, N. Sącz, Suchą; ma połączenia: w Jaśle od Rzeszowa, w Zagórzanach z Gorlic, w N. Sączu z Orłowa, w Suchy od Zwardonia i Żywca, w Kalwaryi od Bielska i Wadowic.
6·35 wiecz. poc. mięsz. Nr. 464 do Podgórza Pł. 6·50 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Wieliczki** ma połączenie w Bierzanowie do Rzeszowa, Podgórzu-Płaszowie do Suchy, N. Sącza, Żywca i N. Zagórza.
7·17 wieczór poc. osob. 1013 do Podgórza przyst. 7 23 „ „ „ „ „ „ Płasz. 7·40 „ „ „ 24 „ Krakowa	**z Mszany Dolnej, Chabówki** (Zakopanego) i **Rabki** bez zmiany wagonów, tylko od 25 czerwca do 15 września.
8·07 wieczór poc. osob. Nr. 16 do Podgórza Pł. 8·20 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Podwołoczysk,** ma połączenie: w Przemyślu od Stanisławowa, Stryja i N. Zagórza, w Bierzanowie do Wieliczki.
8·53 wieczór poc. mięsz. do Podgórza przyst. 8 59 „ „ „ „ „ Płasz. 9·06 „ „ „ „ Zwierzyńca 9·22 „ „ „ „ Krakowa (p. Zw.)	**z Oświęcimia** ma w Skawinie połączenie od Kalwaryi i Wadowic.
9·34 w nocy poc. posp. Nr. 4 do Podgórza Pł. 9·42 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Podwołoczysk,** ma połączenia: w Przemyślu od Stanisławowa, Stryja przez Chyrów, w Jarosławiu od Bełzca, Sokala i Rawy ruskiej w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia, w Tarnowie od Koszyc, Orłowa i N. Zagórza. (2512-22-)

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia po cenie 10 cent. we wszystkich stacyach c. k. kolei państwowej, u konduktorów przy pociągach, jakoteż w Krakowie w biurze spedycyjnem Bujańskiego, w głównej trafice, w księgarni Krzyżanowskiego, w cukierni Maurizio, w handlu Fischera (linia A—B) i w handlu Porębskiego i Zimlera.

OLBRZYMI WYBÓR.

Zwraca się uwagę!
Tegoroczna
sprzedaż gwiazdkowa
w handlu towarów
D. LESSNER
podaje Szan. Publiczności prawdziwie zadziwiający **wybór** towarów **sprzedaży okolicznościowej** w najrozmaitszych gatunkach po nadzwyczajnie tanich cenach. Szan. Publiczność ośmielam się najuprzejmiej zaprosić do łaskawego obejrzenia materyj okolicznościowych liczących się na tysiące sztuk.
D. LESSNER
w WIEDNIU.

Sposobność gwiazdkowa 1894 roku.

Serge Cachemire podwójnej szerokości . . . . . metr po **20** ct.
Bardzo piękne materye letnie, podwójna szerokość . . . . . metr po **30, 35** ct.
Półsukno, podwójnej szerokości . . . . . metr po **38** ct.
Bardzo piękne materye letnie z jedwabiem, podwójnej szerokości . . . . . metr po **40** ct.
Materye wełniane broché podwójnej szerokości . . . . . metr po **40** ct.
Szewiot podwójnej szerokości . . . . . metr po **40** ct.
Szewiot Pepita podwójnej szerokości . . . . . metr po **42** ct.
Crêpon, czysta wełna, podwójna szerokość, dawniej **75** ct. . . . . **teraz** metr po **45** ct.
Czysto wełniane materye modne podwójnej szerokości . . . . . metr po **45** ct.
Foulé, czysta wełna, podwójna szerokość . . . . . metr po **52** ct.
Materye czesankowe we wszystkich barwach, podwójna szerokość . . . . . metr po **52** ct.
Pakłak, dobry gatunek, 120 centimetrów szerokości . . . . . metr po **62** ct.
Materye letnie Pepita, czysta wełna, podwójna szerokość . . . . . metr po **65** ct.
Piękne czysto wełniane materye w kratki, podwójna szerokość . . . . . metr po **65** ct.
Materye czesankowe z delikatnemi jedwabnemi kratkami, podwójna szerokość . . . . . metr po **65** ct.
Czysto wełniane materye w najlepszych gatunkach, 120 centim. szerokości, dawniej złr. **1·35**, **teraz** metr po **75** ct.
SENZACYJNE! Czarne czysto wełniane materye broché, 130 centimetrów szerokości . . . metr po **75** ct
Sukno trykotynowe, polecenia godny gatunek, podwójna szerokość . . . . . metr po **75** ct.
Letnie materye czesankowe bardzo pięknie wykonane, 120 cm. szerok., dawniej złr. 1·60, **teraz** metr po złr. **1—1·10**
Cheviotine (Crêpe Cheviot) najlepszy gatunek, 120 cm. szerok., dawniej złr. 1·70 . . . . **teraz** metr po złr. **1·25**
Sukno damskie, czysta wełna, 100 centimetrów szerokości . . . . . metr po złr. **1.25**
Sukno damskie, dobry gatunek, 120 centimetrów szerokości . . . . . metr po **82** ct.
Tureckie piękne materye na szlafroki z jedwabiem, 100 centim. szerokości . . metr po złr. **1·5, 1·40, 1·85**
Czarne materye wełniane broché podwójnej szerokości, metr po **35, 40, 52, 60, 65, 72, 80** ct., **1** złr. itd.
Prawdziwa kolorowa lewantyna, nowe desenie . . . . . metr po **20, 22, 26, 28, 30** i **32** ct.
Zefir nie puszcza koloru w praniu . . . . . metr po **20, 35** ct.
Crêpe Zefir nie puszcza koloru w praniu (piękne desenie) . . . . . metr po **26, 35, 52, 60** ct.
Wspaniałe francuskie batysty w wielkim wyborze, dawniej 60 ct. . . . . **teraz** metr po **33** ct.
Barchany i flanelowe kotony w rozlicznem wykonaniu . . . . metr po **13, 19, 24, 28, 32, 36, 40, 42** ct.
Czarne czysto jedwabne materye broché . . . . . metr po złr. **1·15**
Pongis, czysty jedwab, w wielu pięknych deseniach . . . . . metr po złr. **1·10, 1·45**
Fular jedwabny w rozlicznych pięknych deseniach . . . . . metr po **45** ct.

Szczególna kupna okolicznościowe.

Bardzo olbrzymi wybór najświeższych, najlepszych materyj modnych, po cenach szczególnie tanich.
NA PROWINCYĘ
próbki
I ILLUSTROWANE
żurnale gwiazdkowe
darmo i opłatnie.
Bajecznie tanie ceny!
Uznana rzetelność!
(2691 5)

Waarenhaus D. Lessner, Wien,
VI., Mariahilferstrasse Nr. 83,
Souterrain, Parterre, Mezzanin u. 1. Stock.
Firma założona w 1874 r.

Cena za pudełko ALPESTRE na $2^1/_2$ litra likieru żółtego . 75 ct. (2814-4-104)
za pudełko ALPESTRE na $2^1/_2$ litra likieru zielonego 85 ct.
Serviette Hygienique zamiast pudru do upiększania płci twarzy, pudełko wystarczające na dwa miesiące za 1 złr. 95 ct. w **Krakowie** skład u **Józefa Hanaka,** ul. Szewska L. 5.

Nowo otworzony Magazyn
KONFEKCYJ I TOWARÓW MODNYCH
pod firmą
MARYA PRAUSS
w KRAKOWIE, SUKIENNICE Nr. 16,
utrzymuje na składzie i poleca Szan. Publiczności: gotowe okrycia, płaszcze, żakiety, bluzki i halki z jedwabiu i wełny, od najskromniejszych do najwykwintniejszych; bieliznę damską trykotową prof. Jägera, matinki, suknie i szlafroczki ranne, pończochy damskie i dzieciune gorsety, Fichu, żabociki, welonki, koronki, ubrania z dżetu, pasmanterye, wstążki i aksamitki, szale i chustki koronkowe, wachlarze, kwiaty, pióra i rozmaite obszycia do sukien; nadto wielki wybór najświeższych materyj jedwabnych, wełnianych, pluszy i aksamitów lyońskich, we wszystkich najnowszych kolorach.
Magazyn posiada nadto materyały rozmaite jedwabne, wełniane, plusze, aksamity, welwety i t. d.
Pracownia, która pozostaje nadal w dawnym lokalu przy ul. św. Anny l. 3, I. p., przyjmuje jak dawniej tak i teraz wszelkie zamówienia w zakres toalety damskiej wchodzące. JP. (2563-20 20)

SCHARFA naśladowane dyamenty,

NAŚLADOWANE KOLOROWE
drogie kamienie i perły
w prawdziwej srebrnej i złotej oprawie, przewyższają ogniem i połyskiem prawdziwe dyamenty, uznane przez fachowych jako najdoskonalsze w świecie.
Nagrodzone 26 srebrnemi i złotemi medalami.
KULCZYKI, PIERŚCIENIE,
GUZY, SZPILKI itp.
od 6 złr. do 28 złr., przedstawiają wartość od 100 złr. do 800 złr.
Nadworny jubiler **SCHARF** w **Wiedniu,** I., Kolowratring Nr. 12.
Cenniki illustrowane darmo i opłatnie. (2689 5 9)

KLYTHIA DLA PIELĘGNOWANIA CERY
UPIĘKSZENIA UDELIKATNIENIA CERY **FETTPUDER**
najgustowniejszy puder toaletowy, balowy i salonowy, biały, różowy i żółty, chemicznie zbadany i polecony przez Dra J. J. Pohla, c. k. profesora w Wiedniu.
Uznania z najlep. kół dołączone do każdej paczki.
GOTTLIEB TAUSSIG,
FABRYKANT MYDEŁ TOALETOWYCH I PARFUMERYJ.
Główny skład w Wiedniu, I, Wollzeile 3.
Mają do nabycia w **Krakowie:** A. Schultz, E. Smidowicz, J. Zaplatalski, Bracia Bilewscy i Filip Zile; w **Tarnowie:** M. Fleischer jun.; w **Przemyślu:** M. Batischan, A. Spachner, i prawie wszystkie składy parfumeryj, towarów aptecz. i apteki.
Cena pudełka 1 złr. 20 ct. Rozsyłka za zaliczką lub za poprzedniem nadesłaniem gotówki.
(1752-46-48)

FRANÇAISE
dispose de ses après-midi soit pour la conversation ou pour des leçons. — Informations au bureau du journal „Czas."
JP. (2650-5-6)

Kocyki na łóżka
i derki na konie,
z Glinny, sławne z trwałości i taniości, ma na składzie (2794 3-4)
Bazar Wyrobów Krajowych
w Krakowie.

Wina Tokajskie. Prawdziwe Wina dla Chorych. Stare Wina dla Chorych.

Odstałe Wina Węgierskie
na butelki i beczki.
Wszystkie wina ze starych szczepów przeważnie własnych Winnic, które jak wogóle w Hegyalyi przed 4 latami produkować przestały.
Ponieważ przy natężonych staraniach u mnie w S.A. Ujhely nową kulturą szczepione latorośle już plon przynosić zaczęły, więc znaczne stare zapasy oddaję po cenach dawniej praktykowanych.
Przy większym odbiorze **wszelkie możliwe ustępstwa.** (2648-4 24)
MAGAZYN WIN I HERBAT
Juliusza Grossego
w Krakowie, Rynek 34, Pałac Spiski.

Największy i jedynie fachowy
skład Maszyn do szycia
M. Niemetz MECHANIK

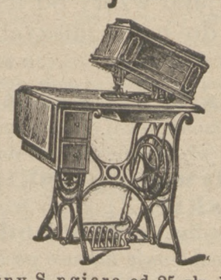

W KRAKOWIE, Sukiennice Nr. 30.
Maszyny Singiera od 25 złr. i wyżej.
Gotówką 10% taniej. (2617-12 12)
Magazyn założony w 1873 roku.

Część **I.** i **II.** dzieła **St. Koźmiana**
„RZECZ O ROKU 1863."
Wydanie nadzwyczaj staranne — wytłoczone umyślnie na ten cel sprowadzonemi czcionkami. Tom I. złr. **2·50,** oprawny **3.** Tom II. złr. **3,** oprawny złr. **3·50.** Oba tomy złr. **5·50,** w oprawie **6·50.**
Na papierze holenderskim (tylko 25 egzemplarzy), broszurowane, złr. **14.**
Nakład księgarni **Spółki Wydawniczej Polsk. w Krakowie,** *Rynek, Pałac Spiski.*
Do nabycia we wszystkich księgarniach. (2821 38-50)

KONIAK
CZUBA-DUROZIER & Co.
FABRYKA FRANC. KONIAKU w PROMONTOR.
Wszędzie do nabycia.
GŁÓWNA REPREZENTACYA: (2839 2-32)
RUDA & BLOCHMANN, w WIEDNIU-BUDAPESZCIE.

Tylko prawdziwe szlachetne kamienie w oprawie:
GRANATY, AMETYSTY, TOPAZY, MOLDAWITY, AGATY itp.
CZESKA AJENCYA
Ferdynanda Hoffmanna w Krakowie, w Sukiennicach Nr. 17. (2110-53-)

Rosyjskie kosmetyczne szczególności
firmy
w MOSKWIE, Nowa Basmanaja 13. **G. RIES,** ces. ros. nadwor. dostawcy, **w WIEDNIU,** IV., Gr. Neugasse 8.
odznaczone na wystawie powszech. w Chicago 1893.
Płynny puder „Eugénie"
z kwiatu mirt dla upiększenia barwy twarzy i dla zachowania jej zawsze w stanie świeżym i młodocianym. Nadaje tak twarzy i karkowi jakoteż ramionom i rękom miękkość i czystość podobną do marmuru, usuwa wszelką **chropowatość cery** i wszelkie plamy. **Cena 2 złr.**
Czerwony płynny ruż „Eugénie"
zupełnie nieszkodliwy! Nadaje policzkom, wargom i uszom **naturalną barwę różową;** tak, że przy elektrycznem świetle barwa ta zostaje naturalną i utrzymuje się przez **trzy dni** na skórze. **Cena 1 złr. 50 cent.** (1854-21 52)
Wszystkie wyroby tej firmy są ochronione i mają oprócz tego poboczny rejestrowany znak ochronny.
Główny skład na Kraków i zachodnią Galicyę ma aptekarz E. Heller w Krakowie, ul. Grodzka, róg placu Dominikańskiego.

Dla Mężczyzn.
Najpiękniejszym wynalazkiem nowoczesnym jest luprzywilejow. **„galwano-elektryczny aparat do własnego użytku",** którego używa się zawsze z najlepszym skutkiem **w osłabieniu męskiem.** Przez lekarzy we wszystkich państwach **bardzo gorąco** polecany. **System prof. Volty. Najmniejszy aparat.** Można go łatwo mieć w kieszeni. Użycie bardzo proste bez szkody. **Przez rząd zbadany. Opis** aparatu darmo, w zalepionej kopercie za nadesłaniem marki 10 cent. przez firmę **J. Augenfeld,** Elektrotechniker u. k. k. Privilegium-Inhaber, Wien, I., Schulerstrasse 18. (2138 36-)

ZABAWKI
TANIE
SĄ W HANDLU
W. C. Angelusa
(dawniej F. Bruno Hahna)
w Krakowie, ulica Grodzka Nr. 2.
Zamówienia zamiejscowe załatwia odwrotną pocztą. (2766-6)

Świeży transport!
Kawior astrachański
grubo-ziarnisty, mało słony,
Śledzie pocztowe wyborowe,
Sardynki francuzkie
najlepszej marki
(PHILIPPE & CANAUD)
J. P. nadszedł do handlu (2820 3-6)
J. Miki w Krakowie.

Panna
Polka inteligentna, licząca 26 lat, obeznana bardzo dobrze z gospodarstwem domowem, poszukuje posady jako towarzyszka i opiekunka starszej pani lub do pomocy gospodyni domu. — Adres: **Nr. 2222** poste rest. **Izdebnik** (2868-2-2)

Lokal frontowy
przy ul. Floryańskiej 55 w Krakowie, obok bramy Floryańskiej, t. j. sklep, sala i piwnica; także **całe urządzenie na handel korzenny i pozostałe towary do odstąpienia** w całości lub częściowo. Wiadomość na miejscu. (2763-7-)

---

4 pokoje
na I. piętrze od frontu, z balkonem, przedpokojem i kuchnią, **do wynajęcia zaraz.** Mały Rynek, ul. Mikołajska Nr. 4. (2305-26-)

KASY
stare i nowe sprzedaje najtaniej (2408-127-)
EMIL WEINER, Wien, I., Salzthorgasse 4.

Najlepszym i najprzyjemniejszym podarunkiem na gwiazdkę, jest moja bardzo smaczna, **surowa i palona kawa.** Rozsyłam pocztą w paczkach po $4^3/_4$ kilo za zaliczką pocztową, albo naprzód przysłanej wartości, za funt 69 ct., 75, 82, 88, 94 i 98 ct. Przy zamówieniach proszę nazwisko i miejsce mieszkania wyraźnie napisać. (2834 2 5)
S. A. Michelsohn,
Dom rozsyłkowy towarów i wywóz kawy w **Hamburgu,** Poggenmühle 11/12.

Na Gwiazdkę

wielki wybór książek do nabożeństwa, dzieł illustrowanych dla dzieci, młodzieży i starszych,
w językach **polskim i francuskim,**
poleca
KSIĘGARNIA KATOLICKA
Dra Wład. Miłkowskiego
w Krakowie. (2830-1)

OGRODNIK

żonaty, bezdzietny, 29 lat liczący, mogący się wykazać dobremi świadectwami, poszukuje posady od Nowego Roku. — Łaskawe oferty uprasza się nadesłać pod adresem: **J. Tąbkowski u J. O. Ks. Sanguszki w Gumniskach p. Tarnów.** (2883 1 3)

Osoba poszukuje posady do zarządu domu na wsi lub w mieście, może się wykazać chlubnemi świadectwami. — Adres: **F. Z. w Krakowie,** ulica św. Krzyża pod Nr. 11, I. piętro. (2884 1-3)

Młodzieniec inteligentny

25 lat liczący, Polak, prosi o pomoc lub całkowite zajęcie się jego losem, pod jakiemikolwiek warunkami, do ukończenia politechniki. Adres: **„Bez Rodziny" poste rest. Kraków.** (2880-1-2)

Poszukuje się gospodyni

(może być starsza osoba), znającej się na krawieczczyźnie i białem szyciu. — Wiadomość u **portyera w hotelu Centralnym.** (2882-1-3)

ŁAZIENKI

wraz z całem urządzeniem i ogrodem są w **Wadowicach** z wolnej ręki do sprzedania. (2870-1-3)
Franciszek Kuzia.

Składacz

obeznany z hebrajskim zacem, także umiejący czytać pisany manuskrypt, tudzież zdolny w niemieckiem składaniu, znajdzie u mnie stałe zajęcie. (2837)
Th. Schatzky, Breslau, Neue Graupenstrasse 5.

KUPIEC

z wyższem wykształceniem gimnazyalnem, 32 lat, znający języki: polski, niemiecki i francuski dokładnie z teoryi zaś języki: angielski i rosyjski, mogący w razie potrzeby złożyć kaucyę szuka zajęcia jako buchhalter lub korespondent od 1 stycznia 1895 r. lub później. — Łaskawe oferty przyjmuje pan **Otto Maass, Wien, I., L. P. 2589.** (2840)

Lekki landau i kareta parokonna

na oliwnych osiach, elegancka, mało używana, jest do sprzedania u **Stanisława Szymika,** lakiernika powozów w hotelu Europejskim w Krakowie. (2885 1-3)

Do sprzedania stodoła

drewniana, słomą kryta, przed dwoma laty nowo postawiona, o dwóch boiskach, mierzy: długości 50 metrów, szerokości 10 metrów, wysokości 4 metry, oszalowana $^3/_4$ calow. deskami.
Bliższa wiadomość w **Krakowie** w kantorze fabryki cykoryi *Antoniego Rozmanita* przy ul. Pijarskiej. (2899-1-3)

WINO WĘGIERSKIE

najstosowniejszy podarek na gwiazdkę.
Skrzyneczkę zawierającą:
jedną butelkę białego wina Bakator,
„ „ czerwonego wina Vilány,
„ „ wyskoku słodowego Ruster,
dostarcza pocztą opłatnie do każdej stacyi pocztowej za zaliczką lub za poprzedniem nadesłaniem gotówki **3 złr. 15 ct.**

Leopold Molnár
w Wiedniu, II., Tandelmarktgasse 17.

Z powodu nagromadzenia zamówień gwiazdkowych, proszę o wczesne nadesłanie zleceń.
Przy większem zakupnie, oraz sprowadzaniu w beczkach, odpowiednio tańsze ceny. (2836 1-2)

CYRK JANSLY

przy ulicy Dietlowskiej.
We środę d. 12 grudnia o g. 8 wieczór
wielkie wspaniałe przedstawienie
tylko krótki czas.
The Wortley czyli latający mężowie na trapezie z olbrzymiem salto mortale.
Galerya dzisiejszych mistrzów
żywe obrazy
przedstawione przez braci Mantovani
(5 osób)
Bliższe szczegóły w plakatach.
Ceny miejsc: Loża 6 zł., krzesło w loży 1 zł. 50, krzesło 1 zł. 20, I. miejsce 80 ct., II. m. 50 ct., galerya 25 ct. — Dzieci niżej 10 lat i wojskowi niższych stopni płacą na I. miejsce 50 ct., II. m. 30 ct., galeryę 15 ct.
Sprzedaż biletów codzień od godz. 11—1 i od 4 po południu do wieczora w cyrku. (2604)
Jansly & Leo, dyrektorowie.

Królowanie Jezusa Chrystusa.

Rozwiązanie zadania społecznego
ziarnko gorczyczne,
modlitewka z ryciną, jest do nabycia sztuka po 3 ct. **w handlu J. Kurkiewicza w Krakowie przy Małym rynku** i we wszystkich księgarniach. (2871-1-3)

Młodzieniec zdolny,

pilny, spokojnego charakteru, z dobremi świadectwami, który dłuższy czas pracował w redakcyach najpoważniej. dzienników polskich i niemieckich — poszukuje zatrudnienia przy osobie samotnej starszej, lub w przemyśle i t. p. — Adres: **Z. Z. 1870** poste rest. **Kraków.** (2874-1-2)

Uczeń

potrzebny jest do handlu win i łakoci A. Tumidajskiego w Jarosławiu. (2877-1-3)

DOM DWUPIĘTROWY

z balkonem i ogrodem, jest do sprzedania za ogrodem Strzeleckim przy ulicy Topolowej pod Nr. 34 w Krakowie. (2876-1-6)

Akuszerka

poszukuje stałej posady do pielęgnowania chorej osoby albo małych dzieci. Oferty przyjmuje handel p. *Sławińskiego* w Krakowie, ul. Stolarska L. 5. (2872-1-)

Kamienica 2-piętrowa

z trzema sklepami, pod L. 4 przy ulicy Szewskiej, w bliskości Rynku głów., jest do sprzedania z wykluczeniem pośrednictwa. Wiadomość przy ulicy Batorego pod L. 1, I. piętro, drzwi 4. (2875-1-3)

HANDEL WIN

JP. pod firmą (2900-1-6)
J. Gralewski
w Krakowie,
ul. Grodzka l. 44.
założony w r. 1806, utrzymuje na składzie wina węgierskie, austryackie, francuskie, reńskie i inne, oryginalny Cognac i araki francuskie, oraz wystałą śliwowicę syrmińską i sprzedaje je w większej lub mniejszej ilości, po cenach umiarkowanych.
Lokal świeżo odnowiony.
Cenniki bezpłatnie.

Poszukuje się
Dzierżawcy

na folwark dworski w Lipnicy Murowanej, obejmujący około 100 morgów ornego gruntu, do objęcia zaraz.
Bliższa wiadomość pod adresem: **Obszar dworski w Lipnicy Murowanej,** poczta na miejscu. (2869 1-3)

NA ŚWIĘTA.

A. LIEBESKIND, ul. Floryańska 14
w Krakowie (rok założenia 1869),
poleca:
wielki skład i wybór kawy, herbaty, cukru i owoców połudn. Cytryny, pomarańcze, daktyle, bakalie, jabłka, gruszki tyrol., mandarynki, winogrona świeże i suszone, owoce franc., Fruits à sortis glaces, kalafiory, dziczyznę, kapłony, pulardy, kwiczoły faszerow., bażanty. Kawior astrachan. i hamburg. Wina szampańskie, Monopol Sec, Moet Chandon Imperial i wina węgierskie, austr., reńskie, francuskie i włoskie. Wódki i likiery tak krajowe jak i zagraniczne. Cognac, Rum, Arak, Porter prawdziwy angielski wytrawny, oraz różne smaczne wina stołowe.
Wszystko po cenach bardzo przystęp.
Przesyłki pocztą lub koleją uskutecznia się odwrotnie pospiesznie. JP. (2901-1 8)

ŚWIAT

najbogatsze w tekst i illustracye Czasopismo polskie
pomieszczać będzie w roku przyszłym
interesujące powieści najznakomitszych autorów
oraz
bardzo piękne ryciny kolorowane słynnych malarzy naszych, odtworzone w nowy sposób.
Administracya „Świata". Kraków, ul. Szpitalna Nr 38.
Prenumerata wynosi: rocznie 12 złr., półrocznie 6 złr., kwartalnie 3 złr.
Należy wcześniej nadsyłać prenumeratę, wydawnictwo bowiem jest bardzo kosztowne i nakład wcześnie musi być uregulowany. (2879-1-3)

Od Redakcyi Kroniki Rodzinnej.

Przy kończącym się roku nadmieniamy, że KRONIKA RODZINNA wychodzić będzie w roku przyszłym 1895 w tychże samych warunkach i kierunku. Oprócz działu ze świata wiedzy, zapoznającego z nowemi odkryciami i wynalazkami na polu naukowem — zamieszczać będziemy: pogadanki pedagogiczne, sprawozdania z nowych dzieł wydawanych w kraju i za granicą, wiadomości dotyczące praktycznego życia, pracy, oraz kwestyi ogólnego interesu. Dawać też będziemy stale korespondencye zagraniczne, powieści oryginalne i wyborowe obce przekłady, podróże rodaków i niewydane pamiętniki.

Uprasza się także o wczesne złożenie przedpłaty, tych, którzy nie chcą doznać opóźnienia w przesyłce pisma.

Prenumerata w Warszawie rocznie **rs. 4,** na poczcie w kraju i zagranicą **rs. 5** (t. j. w Galicyi **złr. 6,** w W. Ks. Poznańskiem **marek 10)** stosownie do tej ceny opłata półroczna i kwartalna.

Przesyłki pieniężne adresować należy wprost do redakcyi: **Warszawa, ulica Mazowiecka Nr. 10.** (2812)

Wszystkim

Szan. Osobom, które bądź bezpośrednio lub pośrednio z przedsiębiorcami naftowymi i woskowymi w Galicyi się stykają lub z tymi w bliższy stosunek handlowy wejść pragną, poleca się
do Ogłoszeń
„Sprawozdania krajowego Towarzystwa naftowego"
Rocznik 1895, fachowy dwutygodnik naftowy,
wychodzący 1-szego i 15-nastego każdego miesiąca w Jaśle.
Bliższych wyjaśnień udziela
Krajowe Towarzystwo naftowe w Jaśle. (2897)

Na Święta i karnawał

parowa destylarnia likierów, rosolisów, wódek i rumu
Stanisława Lewiaka i Spółki
w Dębnikach
z głównym Składem tychże wyrobów
w Krakowie, przy ulicy Grodzkiej L. 40,
poleca swe **pierwszej dobroci wódki w oryginalnych flaszkach litrowych** po **95 ct.,** $^1/_2$ **litr 50 ct., na miarę po 80 ct. litr.**
Na składzie utrzymujemy również **araki, rumy, koniaki francuskie i węgierskie** tak w flaszkach oryginalnych, jak i na miarę.
Zamówienia na prowincyą uskuteczniamy odwrotną pocztą za zaliczką, przy większem zamówieniu odpowiedni opust. (2903-1-10)

Bank Austryacko-Węgierski.

Przy losowaniu odbytem dnia 5 grudnia 1894 r. wylosowano:
4%-owych listów zastawnych umarzalnych w **40½** latach, złr. **830,900** i
4%-owych listów zastawnych umarzalnych w **50** latach, złr. **1.247,500.**

Wylosowane dnia 5go grudnia 1894 r. listy zastawne wypłacane będą począwszy od **1go kwietnia 1895 roku** w hipotecznej kasie kredytowej Banku austryacko-węgierskiego w Wiedniu i we wszystkich zakładach Banku.

Spis numerów listów zastawnych, wyciągniętych dnia 5 grudnia b. r., jakoteż listów zastawnych niepodniesionych jeszcze z poprzednich ciągnień 4%-owych listów zastawnych, wydają na żądanie wymieniona kasa i wszystkie zakłady Banku bezpłatnie.

Odsetkowanie wylosowanych listów zastawnych ustaje z najbliższym terminem kuponu, przeto względem listów zastawnych wylosowanych dnia 5 grudnia b. r., z dniem **1 kwietnia 1895 r.**

Wszystkie przez Bank austryacko-węgierski wydane 4½%-owe 38½-letnie listy zastawne, zostały z dniem 5 grudnia 1892 r. wylosowane i odsetkowanie tychże ustało.

Wiedeń, dnia 7 grudnia 1894 r. (2892

BANK AUSTRYACKO-WĘGIERSKI
Kautz,
gubernator.
Siegl, jeneralny radca. **Mecenseffy,** jeneralny sekretarz.

Firma istnieje 39 lat!
Na wilię na drzewko

różne ozdobne
PIERNIKI SALONOWE
w paczkach po 40, 30 i 20 ct.
Placek królewski przekładany
1 złr. 60 cent.
Paczka przekładanych pierników
z konfiturą za 50 cent.
Całusów 30 za 25 ct.
W FABRYCE PIERNIKÓW
K. MOLĘCKIEGO
w KRAKOWIE
przy ulicy Brackiej pod Nr. 5.
JP. (2878-1-5)

Śledzie opiekane i piklingi.

Założywszy tutaj handel ryb, **poszukuję zdolnego zastępcy lub większego kupca** w ładunkach wagonowych śledzi opiekanych i piklingów. Jeżeli jaka firma zamierza zrobić ze mną interes, to proszę o bliższe porozumienie. (2838)
Croeslin a. Ostsee.
J. Hagelberg jun.

NA DRZEWKO!

Dekoracye i **ozdoby, Świeczki** i **lichtarzyki, Pozłótkę** i **Lameta** włos aniołów różnobarwny,
Sortymenta gustowne od 50 cnt. wzwyż,
polecają w wielkim wyborze najtaniej JP. (2825-3-8)
Reim i Friedrich
w Krakowie, ul. Floryańska 45.

POSZUKUJE SIĘ

panny służącej, znającej dobrze swoje obowiązki oraz opatrzonej dobremi świadectwami.
Zgłosić się do **portyera przy ul. Basztowej Nr. 9.** (2791-3-3)

K. Knoreck i Spół.

Kraków, ul. Floryańska 23,
POLECA:
DZICZYZNĘ NA CZĘŚCI
w dowolnej wielkości kawałkach,
taniej jak mięso wołowe;
bażanty, kuropatwy, bekasy, dzikie kaczki i drób styryjski, po najtańszych cenach.
Osobliwy bulion z dziczyzny
własnego wyrobu.
Zamówienia zamiejscowe uskutecznia się bezzwłocznie. (2446-146-)

Na Gwiazdkę!

PRZEDMIOTY DO POMALOWANIA,
FARBY DO TYCHŻE MALOWAŃ,
KASETKI Z FARBAMI OLEJNEMI — AKWAREL. — EMALIOW. I PASTEL.,
KASETKI „SPRITZMALEREI",
APARATY DO WYPALANIA,
STALUGI, KASETY, PALETY, WERNIKSY I PĘDZLE MALARSKIE,
polecają najtaniej JP. (2824-2 4)
Reim i Friedrich
w Krakowie, ul. Floryańska L. 45.

NAJWIĘKSZY SKŁAD
maszyn do szycia

(wyłącznie syst. Singera)

Józ. Iwanickiego
NASTĘPCY
w Krakowie, Rynek Nr. 25. (2576-68-)
Na wypłaty od 28 złr. wyżej, gotówką o 10%, taniej.

Od kilkudziesięciu lat istniejący, w najruchl wszej części miasta
handel korzenny

z zapasem starych win lub bez tychże, jest pod korzystnemi warunkami **do nabycia.** — Bliższa wiadomość w Biurze komisowem p. *Karola Krupińskiego* w Krakowie przy ulicy Grodzkiej pod Nr. 15, III. piętro.
JP. (2792-3 4)

PRAWDZIWE
lecznicze wino Malaga

według chemicznego rozbioru
bardzo dobra, prawdziwa Malaga

jako pierwszorzędny środek wzmacniający dla **osłabionych, chorych, rekonwalescentów, dzieci itp., przeciw niedokrewności i osłabieniu żołądka** znakomitego działania,
następnie
Sherry, Madeira, wina Port, prawdz. franc. koniak itd.
w $^1/_1$ i $^1/_2$ oryginalnych butelkach i z urzęd. złożon. znakiem ochronnym
hurtownego handlu win zagranicznych OSKAR DUDIĆ & Co.
mają na składzie:
w **Krakowie:** **Józef Hanak,** właściciel drogueryi.
Jan Sowa w restauracyi Grand hotelu.
Stan. Majewski w restauracyi hotelu Drezdeńskiego.
W. Schmidt, właściciel cukierni.
Jan Poznański, właściciel handlu korzennego.
w **Tarnowie:** **Alojzy Raempf,** właściciel handlu korzennego. (2847-1-6)

OSTRZEŻENIE

przed blagą i oszustwem.

Wiadomo wszystkim, że Galicya jest prawdziwym rajem dla rozmaitych wykpigroszów i oszustw wiedeńskich i zagranicznych. Codziennie niemal czytamy o rozmaitych wysprzedażach z powodu **rzekomych krachów i t. p. blag.** Ogłaszane przez nich za bezcen srebrne lichtarze, łacki kubki, sitka i t. p. wszystko **to blacha mosiężna pociągana nikiem.**

UWAGA. Aby uchronić Publiczność przed wyzyskiem przyjęliśmy wysprzedaż wyrobów patentowanego amer. srebra największej fabryki na świecie, która z powodu obecnej stagnacyi oddała nam za cenę roboty tylko, t. j. za **5 złr.** następujące przedmioty, dopóki zapas starczy.

6 sztuk najlepszych noży stołowych z angielskiem ostrzem,
6 sztuk ameryk. patent. srebrnych widelców z jednej sztuki,
6 sztuk ameryk. patent. łyżek srebrnych,
12 sztuk ameryk. patent. łyżeczek srebrnych,
1 wielka ameryk. patent. chochla srebrna,
1 mniejsza ameryk. patent. srebrna chochla do mleka.
Razem sztuk 32 tylko za 5 złr.

Oprócz tego na życzenie dodajemy:
6 sztuk deserowych noży z angielskiem ostrzem prawdziwym,
6 sztuk deserowych widelców z patent. ameryk. srebra z jednej sztuki.
12 sztuk tylko za 2 złr. 10 ct.

Proszek do czyszczenia 8 cnt. Amerykańskie patent. srebro jest białym na wskroś metalem, zachowuje białość srebra przez **30 lat,** i jest najzdrowszem w użyciu i w smaku.

Wspaniałe to nakrycie nadaje się także na podarunek gwiazdowy, noworoczny, ślubny lub na imieniny. — Że ogłoszenie nasze najrzetelniejsze, zobowiązujemy się publicznie odesłać pieniądze, komu się towar nie spodoba. — *Wysyłka za pobraniem, lub gotówką.*

„WIKTORYA". Główna agencya wyrobów z ameryk. patentow. srebra. Rynek, L. 45 I. piętro, w Krakowie w domu, gdzie panoroma.

Zwracamy uwagę na naszą markę ochronną koronę „Wiktorya". (2873 1-)

IGNACY RAJAL w Krakowie,

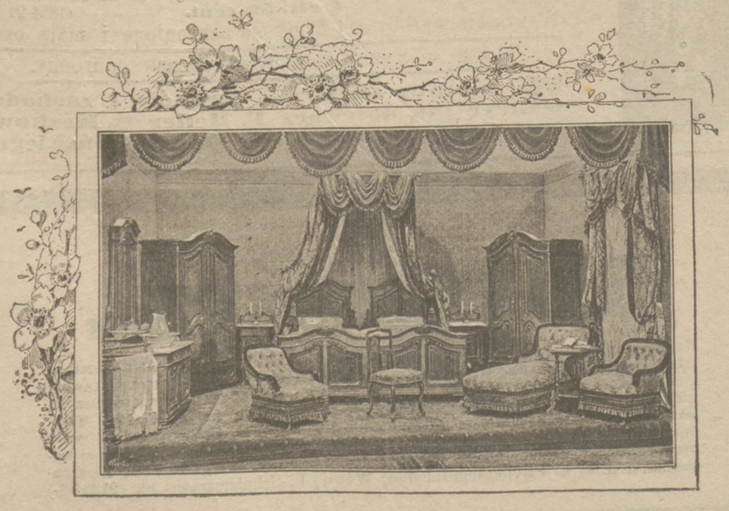

Rynek główny Nr. 41, linia A—B,
zwraca uwagę Szan. Publiczności na znacznie powiększone magazyny na I. piętrze.
Uprasza zwiedzić gotowe pokoje urządzone jako wzory od najtańszych do najbogatszych.
JP (2811 4-10)

Na Gwiazdkę

Osobno urządzony pokój, mieszczący rozmaite towary japońskie. Świeżo nadeszłe prawdziwe **dywany perskie** *oraz* **smyrneńskie.** *Z powodu wielkiego zakupna towarów, ze* **Wschodu** *pochodzących, odstępuję takowe po bardzo przystępnych cenach.*

Telefonu Nr. II. — Rok założenia 1873.

Tylko **wtedy prawdziwy,** jeżeli trójgraniasta flaszka zamkniętą jest poboczną opaską (czerwony i czarny druk na żółtym papierze).

DOTYCHCZAS NIEZRÓWNANY!!!
W. MAAGERA prawdziwy oczyszczony

TRAN Z WĄTROBY MIĘTUSÓW

(w prawnie ochronionem opakowaniu)
Wilhelma Maagera w Wiedniu.

Badany przez najznakomitszych lekarzy, a wskutek **łatwego trawienia** szczególniej także dla dzieci polecony i zapisywany we wszystkich tych wypadkach, w których lekarz chce sprowadzić **wzmocnienie całego ustroju, szczególniej piersi i płuc, przybytek wagi ciała, poprawienie soków,** oraz **wogóle oczyszczenie krwi.**

Flaszka po 1 złr. jest do nabycia w składzie fabrycznym w **Wiedniu III./3., Heumarkt Nr. 3,** tudzież prawie **we wszystkich aptekach austr.-węgierskiego państwa.**

W **Krakowie** mają na składzie pp. **F. Gralewski** apt., **Wiktor Redyk** apt., **Konstanty Wiszniewski** apt., **Stanisław Feintuch** kup. (2455-7-18)

Główny skład i rozsyłkę dla państwa austr.-węgier. ma
W. Maager w Wiedniu, III./3., Heumarkt Nr. 3.
Naśladowania będą sądownie ścigane.

Czcionkami Drukarni „Czasu." Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*

Józef Rudnicki w Krakowie, Rynek główny, hotel Drezdeński, telefonu Nr. 15, poleca: **Fabryczny skład kart do gry Józefa Glanza w Wiedniu. — Cena talii do piqueta 45 ct., do wista 75 ct., do taroka 90 ct.** (2806 2)